OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

—THE WEEKLY—
GAZETA POLSKA
(GAZETA POLSKA W CHICAGO.)
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of nearly 1,000,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

Rates of advertising:
One line once.......... 50c.
One inch once.......... $2.00
SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.
One inch one year: First page.......... $40.00; Second and third page.......... 25.00; Fourth page.......... 30.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Dunabian Principalities, Turkey, in Asia, Africa & Australia and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
The printing Office of "Gazeta Polska", executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.
GAZETA POLSKA
W CHICAGO.
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie.......... $2
W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii.......... $4
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku na raz jeden.......... c.
Od cala.......... $1.00
Rocznie od cala: Następnie połowę. na pierwszej stronicy.......... $20.00; na drugiej i trzeciej stronicy.......... $10.00; na czwartej stronicy.......... $15.00
Dla obcych cena podwojona.
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące całe druku na i jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lu założenia jakiegoś przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W drukarni "Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie

No. 12. Chicago, Illinois, Czwartek 22-go Marca, 1894 roku. Rok 22.
ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Wesołego Alleluja!

ŻYCZYMY WSZYSTKIM CZYTELNIKOM „GAZETY POLSKIEJ" I „TYGODNIKA" I RODAKOM W OGÓLE.

„Per crucem ad lucem" — przez krzyż do światłości, przez krzyż do nieba, jest piękną i wyniosłą zasadą kościoła katolickiego, którą też możemy tłomaczyć w ten sposób iż przez czas pokutny Wielkiego Postu przechodzimy do radosnego okrzyku Wielkanocnego „Alleluja" t. j. „Chwalcie Pana", który z grobu powstał po bolesnej męce i śmierci, a zmartwychwstając pokazał nam światło na drogę, którą i my kiedyś mamy się dostać do niebieskich przybytków.

Czas Wielkiego Postu, czas pokuty miał nam posłużyć do tego abyśmy poznali samego siebie, abyśmy w pokorze poznali, czem byliśmy, czego nam braknie, jakie są niedostatki nasze, jakie są nasze błędy i abyśmy takowe naprawili i przez naprawę stali się godnymi WESOŁEGO ALLELUJA, tego hasła Zmartwychwstania.

Przy końcu więc Wielkiego Postu, prawie w przededniu Zmartwychwstania Pańskiego przesyłamy wszystkim Czytelnikom naszych pism życzenia WESOŁEGO ALLELUJA, z tem usilnem pragnieniem, abyśmy to co w duchu czujemy narodowo a święcimy religijnie, oglądać mogli, w nagrodę dobrych uczynków naszych. Właśnie uroczystość Zmartwychpowstania Pańskiego wzywa nas, abyśmy pozbywszy się dawnych wad i nałogów odżyli do nowego życia, do życia prawdziwie chrześciańsko-narodowego — do WOLNOŚCI I ZBAWIENIA.

PRZEGLĄD

wiadomości zagranicznych z ostatniego tygodnia.

O przyjęciu traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego przy drugiem jego czytaniu w Sejmie niemieckim donieśliśmy już w „Ostatnich Wiadomościach" z przeszłego tygodnia. Podczas tej sesyi przestrzegł sekretarz stanu niemieckich spraw zagranicznych, przed niebezpieczeństwem przedłużenia wojny taryfowej. Dodatek do traktatu, aby żyto zostało oclone 5 markami zamiast 3 i pół, został odrzucony znaczną większością głosów. Wniosek rządu co do oclenia owsa i pszenicy został przyjęty. Wnioski rządu co do upodatkowania kwitów, „check'ów," weksli i listów frachtowych zostały odrzucone. Po dłuższych debatach został traktat handlowy przyjęty po drugiem przeczytaniu.

* * *

Ks. dr. Burtsell z Troy, N. Y., powrócił w tych dniach z odwiedzin św. grobu do Rzymu. Niezawodnie roztrzygnie papież wkrótce spór pomiędzy ks. Burtsell i arcybiskupem Corrigan, poczem kapłan zaraz powróci do Ameryki.

* * *

Z Rio Grande do Sul donoszą, że admirał de Mello stara się o zebranie wojska ludowego. Statek wojenny „Aquidaban" zaś dostał rozkaz atakowania portów w niektórych północnych prowincyach brazylijskich.

* * *

Z Bathhurst w Afryce donoszą, że naczelnik łowców niewolników, Felisileh, który niedawno temu bardzo się przykrzył żołnierzom brytańskim, został uwięziony na terytoryum angielskiem.

* * *

Donieśliśmy w przyszłym numerze, że admirał powstańców brazylijskich Da Gama chciał się poddać rządowi i że następnie powstańcy poddali się bezwarunkowo — podczas gdy naczelnicy szukali przytułku na statkach zagranicznych.

Nie wiedziano jednakże wtenczas, gdzie się znajduje admirał de Mello ze swym okrętem Aquidaban.

Saldunha da Gama miał stawić wtenczas następujące warunki: Powstańcy oddają wszystkie swe forty znajdujące się nad zatoką Rio de Janeiro i wszystkie statki wojenne rządowi wraz z załogami, pod warunkiem, że admirałowi da Gama i jego oficerom wolno będzie udać się pod opiekę rządu portugalskiego do zagranicy, i że wszyscy żołnierze i majtkowie, którzy się przyłączyli do powstania, zostaną ułaskawieni.

Pogłoska istnieje, że główny naczelnik powstańców de Mello, widząc, iż powstańcy się nie utrzymają w zatoce Rio de Janeiro, udał się na południe, aby się przyłączyć do lądowej armii powstańców w prowincyi Rio Grande do Sul, aby z nią uderzyć na Rio de Janeiro ze strony lądu. Rząd jednakże mniema, że łatwo odbije napad, a okręty powstańców chce użyć na zdobycie wyżyny i portu Desterro. Rząd chce nawet użyć podoficerów i szeregowców powstańczych do walki przeciw Mellowi, tj. jeżeli ci zechcą tak uczynić.

Zdaje się, że poddanie się powstańców zostało spowodowane przez silny ogień fortów rządowych na flotę powstańców, którzy wcale na ogień nie odpowiadali.

* * *

W dniu 14 marca obchodził włoski król Humbert 50-letnią rocznicę swych urodzin.

* * *

Z Petersburga donoszą 14 marca, że traktat handlowy z Niemcami został ratyfikowany przez Radę stanu.

* * *

„Reichstag" czyli sejm niemiecki przeznaczył 4 miliony marek na pomnik, który ma być wystawiony dla zmarłego cesarza Wilhelma I. Rząd zażądał ośm milionów marek.

* * *

Telegramy przybywające z Brazylii są, jak zawsze, sprzecznemi. Faktem jest, że powstańcy znajdujący się na okrętach ich poddali się.

W dniu 14 marca donoszą: Powstańcy opuścili w czwartek wieczorem Fort Villegagnon i okręty, których flagi spuścili, udali się następnie do wysp Euchedus i Paqueta.

Podczas bombardowania okrętów powstańczych nie było żadnej żywej duszy na nich.

Admirał da Gama opuścił port na francuzkim (doniesiono poprzednio na portugalskim) „Junon" czy też „Magon." Statek ten powrócił, lecz nie wiadomo, czy Da Gama jeszcze na nim się znajduje.

Powstańcy chcieli się już poddać w poniedziałek, lecz rząd nie chciał im obiecać bezkarności, poddało się jednakże 60 powstańców. Wszyscy zaś ich oficerowie ubiegli z wyjątkiem chirurgów. Za rozkazem prezydenta Peixotto uwolniono 500 uwięzionych powstańców.

De Mello, główny admirał powstańców znajduje się z dwoma okrętami „Aquidaban" i „Republica" w Ilha, miejscowości położonej 68 mil w kierunku południowo-zachodnim od Rio de Janeiro. Zdaje się, że wkrótce także się podda rządowi.

Z Montevideo donoszą, że tam widziano w tych dniach admirała de Mello. Opuścił swych zwolenników, tak samo jak admirał da Gama swych oficerów i ludzi w zatoce Rio.

W Rio de Janeiro sroży się żółta febra bardziej, niż przedtem. Dziennie umiera 150 ludzi na tę zarazę.

* * *

Parowiec „Empress of India," który kilka dni temu przybył ze Wschodu, mianowicie z Chin, przywiózł cokolwiek wiadomości z tego kraju. Pomiędzy innemi zawiera czasopismo „Diario de Manille" przywiezione przez powyższy statek następującą komunikacyą:

Mariano Santana, krajowiec urodzony w Abbay w r. 1777, a który liczy lat 117, został wypuszczony wczoraj ze szpitala w San Quan de Dios. W tym samym dniu ukończył ten starzec więzienie trwające 85 lat, a która to kara była tak długą ponieważ trzy razy usiłował się wyłamać z więzienia. Gdy go wypuszczano z więzienia, prosił, aby go tam zatrzymano do śmierci, gdyż z powodu podeszłego wieku nie umiałby zarobić na życie. Nie wiadomo, co władze z nim zrobiły.

* * *

W Chinach ukończono kolej żelazną pomiędzy Tientsin i Shanghai. Kolej ta ma odbyt niezmierny i każdy uważa ją za prawdziwe błogosławieństwo.

W Hong Kong w Chinach utraciło życie 18 Chinczyków w dniu ich Nowego Roku w skutek eksplozyi paczki zawierającej materyały używane do fajerwerków.

Korespondent z Tien Tsin donosi, że cesarzowa chińska porodziła syna, wskutek czego tymczasowo jest zabezpieczone istnienie teraźniejszej dynastyi.

* * *

Z Apia, stolicy wyspy Samoa, donoszą, że tam trwa wciąż walka pomiędzy krajowcami i Europejczykami.

* * *

Nie moglibyśmy, zdaje się, żyć gdybyśmy z Paryża nie dostali co tydzień lub dwa wiadomości o zamachach dynamitowych. Tak np. donoszą znów w dniu 15go marca, że przy głównej bramie kościoła św. Magdaleny (Madeleine), rychło rano wydarzyła się eksplozya bomby, wskutek której ten, który podobno rzucił bombę, został rozszarpany na kawałki i bardzo wiele osób znajdujących się w pobliżu zostało mniej lub więcej niebezpiecznie pokaleczonych. Kościół sam został mało tylko uszkodzony.

Śledztwo przedsięwzięte natychmiast, okazało, że ten, który rzucił bombę, nazywał się Pauwells i był dobrym przyjacielem anarchistów Bastard'a i Paul'a Reclus. W jednej ręce nieboszczyka znaleziono jeszcze rewolwer.

* * *

W dniu 16 marca Sejm niemiecki przyjął ostatecznie po trzeciem czytaniu wniosek rządowy odnoszący się do niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego. Wiadomo już, z powyżej podanej wzmianki, że i rosyjska Rada państwa zgodziła się nań. A więc traktat wchodzi w życie na lat 10. Podczas debat, które nastąpiły w Sejmie już po przyjęciu wniosku, oświadczył v. Hammerstein, przewodnik konserwatywnych, że przyjęcie tegoż oznacza w historyi niemieckiej jeden więcej kamień nadgrobowy, którego napis brzmi: Tu jest pogrzebanem rólnictwo niemieckie, za którem pójdzie także wnet do grobu przemysł niemiecki.

Antysemita Sonenberg nazwał traktat „wewnętrzną Jeną."

Dr. Lieberzaś, członek „centrum" odpowiedział poprzedniemu mówcy, że zawarcie traktatu uważa za tak ważne, jak zwycięztwo 1870—1871.

Podczas debat odezwał się Herbert Bismark, że oświadczenie „droga do Konstantynopola prowadzi przez bramę brandenburgską" nie pochodzi od jego ojca (starego Bismarka), który zawsze twierdził, że Niemcy nie mają nic do szukania w morzu Śródziemnem lub na Wschodzie. Wyrażenie to pochodzi właściwie od teraźniejszego kanclerza. Caprivi odpowiedział na to: Wyrażenie to przypisywałem zawsze źródłu rosyjskiemu. Proszę hrabiego Bismarka, aby się lepiej poinformował nim mnie zaczepi.

Hr. Bismark odrzekł, iż mówił tylko w interesie historycznej prawdy, i że nieusprawiedliwionym jest atak Caprivi'ego na niego.

Po głosowaniu oświadczył przewodniczący Dr. Thielmann, że traktat niemiecko-rosyjski wchodzi w życie z dniem 20go marca.

* * *

W. T. Stead, zastępca jednej z główniejszych gazet angielskich, który przez niejaki czas bawił w Stanach Zjednoczonych, mówi o Amerykanach, jak następuje:

„Amerykanie są prawdziwie cudownym ludem. Trzeba się zadziwić, że pomimo straszliwego zepsucia otaczającego ich, nie utracili ich odziedziczonej pobożności i dobrych przymiotów."

„Teraźniejsi radzcy miasta Chicago są po większej części powszechnie znanymi 'budlerami'."

* * *

Z Paryża donoszą 16go marca: Kardynał-arcybiskup Paryża Richard zapytał się na drodze telegraficznej u Watykanu, co ma uczynić pod względem kościoła św. Magdaleny, który został zroszony krwią dynamiciarza Pauwells'a, gdyż jest zwyczajem poświęcić na nowo kościół zbeszcześciony przez wylew krwi. Papież zawyrokował, że kościół nie został zbeszcześciony, gdyż może przecież być, że Pauwells udał się tylko do kościoła ażeby się uchronić przed deszczem, lub też szukał w domu Bożym siły i mocy, aby mógł się wyrzec swej zbrodniczej karyery.

* * *

Z Paryża donoszą 15go marca: Policya jest obecnie przekonaną, że autor zamachów dynamitowych w Rue St. Jacques i w hotelu Rue St. Denis, a anarchista Pauwells, są jedną i tą samą osobą. Bomby czyli maszyny piekielne używane przy tych sposobnościach były jednego i tego samego kalibru. Człowiek, którego policya podejrzywała o pierwsze dwa zamachy, nie miał jednego z wielkich palców u nóg, a anarchista zabity przez teraźniejszą eksplozyą nie ma go także.

* * *

Co do stosunków brazylijskich odebrał nowoyorski „Herald" następującą depeszę z Rio de Janeiro: Anderson, tutejszy agent towarzystwa „Royal Mail Steamship Co." nie chce pozwolić na przewiezienie admirała da Gama na jakimkolwiek z okrętów parowych, które on zastępuje.

Admirał da Gama uciekł potajemnie na okręt francuzki „Magon" w towarzystwie kilku innych wyższych oficerów, nie uwiadomiwszy wcale poprzednio swych podwładnych. Inni oficerowie szukali przytułku na portugalskich lub angielskich okrętach.

Oficerowie, którzy się udali na francuzki statek „Magon," przenieśli się następnie niektórzy na portugalskie statki „Mindello" i „Albuquerque." Kapitanowie tychże nie chcą wydać oficerów, którzy znaleźli u nich przytułek, władzom brazylijskim.

Sennor Naumento, Peixotta minister spraw zagranicznych, uwiadomił ich, że da Gama nie jest zwyczajnym przestępcą politycznym, lecz buntownikiem, rozbójnikiem morskim i spiskowcem przeciw rządowi, i że jest obowiązkiem władz portugalskich jego (da Gama) i jego oficerów wydać władzom brazylijskim, za obietnicą rządu, że im zostanie wytoczony proces prawny, i że więc da Gama i jego towarzysze nie znajdują się tymczasem w niebezpieczeństwie utracenia życia.

To — powiada minister Nasemento — zgadza się z prawem ludów i jako dowód przytacza rozkazy prezydenta Cleveland do Egan'a, posła w Chile, w grudniu r. 1892.

Majtkowie admirała da Gama twierdzą, że nigdy nie myśleli, iż zostaną opuszczeni w sposób tak tchórzowski. Po poddaniu się przysłał prezydent Peixotto wodę i żywność załogom wysp Cobra i Paqueta, i kazał należycie opiekować się chorymi i rannymi.

Da Gama nigdy nie miał myśli stoczyć bitwę z okrętami floty rządowej. Na jego okrętach nie było pary, takowe nie były przygotowane do bitwy a do głównego okrętu „Tamandare" kazał napompować tyle wody, aby go módz zatopić w każdej chwili.

* * *

Cesarz niemiecki obdarzył na znak swego zadowolenia, iż traktat handlowy niemiecko-rosyjski został przyjęty, wysokiemi orderami kanclerza Caprivi, sekretarza stanu spraw zagranicznych, Biebersteina przewodniczącego rokowań dr. Thielemanna i rosyjskich posłów, którzy przywieźli wiadomość, iż Rosya także przyjęła traktat.

— Profesor Bastian, uważany w Europie za powagę w geograficznych kwestyach wshodniej Europy ogłosił cały szereg artykułów, w których dowodzi, że traktat, chociaż już teraz jest bardzo ważnym, od roku do roku stanie się tem ważniejszym dla Niemiec i wprawdzie głównie przez rozszerzenie sieci kolei rosyjskich, przez które niezmierny obszar państwa rosyjskiego zostanie otworzony dla cywilizacyi.

— Urzędowo zaprzeczają obszernie pogłoskom, że stan zdrowia cesarza niemieckiego nie jest najlepszym. Zaprzeczenie to jednakże nie uspokoiło publiczności, gdyż każdy mniema, że niepotrzebnem byłoby obszerne zaprzeczenie rządowe, gdyby cesarz istotnie był zupełnie zdrowym.

* * *

Z Tryestu donoszą że niemiecki cesarz i włoski król będą mieli nowy zjazd i to w Wenecyi, dokąd ma eskadra niemiecka i eskadra włoska przybyć. Wenecyanie są rozradowani.

* * *

Zanosi się na wojnę cłową pomiędzy Austryą i Rosyą, ponieważ Rosya żąda, aby cło na zboże rosyjskie zostało zniżone na jeden gulden za podwójny centnar.

* * *

Z Pesztu na Węgrzech donoszą 16go marca, że w jednej z tamtejszych kawiarń znaleziono bombę dynamitową. Policya zaniosła ją na opróżnione miejsce po za obrębem miasta i eksplodowała. Siła eksplozyi była tak wielką, że cała kawiarnia byłaby się rozleciała na drobne kawałki, gdyby bomba w niej była przyszła do wybuchu.

* * *

Z Pragi czeskiej donoszą 17go marca, że po całych Czechach panują niezmierne zawieje śnieżne, wskutek czego w wielu miejscach została przerwana komunikacya kolejowa.

* * *

Paryzki „Gaulois" twierdzi, że londyńscy anarchiści zabezpieczyli życie dynamiciarza Vaillant'a na $15,000, którą to sumę istotnie odebrali w tych dniach. I życie anarchisty Pauwells, który utracił życie wskutek przedwczesnej eksplozyi bomby w kościele św. Magdaleny, i życie anarchisty Henry, który rzucił bombę do kawiarni na dworcu St. Lazare są bardzo wysoko zabezpieczone.

„Memorial Diplomatique" zapewnia, że rząd angielski porozumiał się z innemi państwami europejskiemi pod względem wspólnego postępowania przeciw anarchistom.

* * *

Nowoyorski „Herald", otrzymał dnia 17go marca następujący telegram z Montevideo: Admirał Mello znajdujący się obecnie w Curitaba w Brazylii, gdzie się osobiście zajmuje ściąganiem sił powstańczych nad granicą prowincyi Sao Paulo, mniema że sprawa powstańców nie upadła jeszcze, chociaż admirał da Gama oddał swą flotę rządowi. Statki wojenne admirała de Mello „Itapimario" i „Angradoselio" strzegą obecnie portu i miasta Desterro, gdzie się znajduje siedziba rządu prowizorycznego.

Na południowej granicy stanu Santa Catarina zostali powstańcy pobici przez wojsko rządowe.

Prezydent prowizorycznego rządu Lorena udał się ponownie do mocarstw zagranicznych o uznanie rządu prowizorycznego.

De Mello otrzymał w tych dniach z Niemiec 10,000 karabinów systemu Mauser'a.

Nowoyorski „World" dowiaduje się z Rio de Janeiro, że Peixotto pojmał 90 oficerów powstańczych, którzy się znajdowali na portugalskim okręcie handlowym Cidado do Porto, który chciał się z nim wydostać na morze, lecz został wstrzymany przez wystrzały z fortów, poczem kapitan da Costa został zmuszony do wydania ich.

Hrabia da Paraty, portugalski poseł, nie chce wydać admirała da Gama i jego oficerów sztabowych, którzy się znajdują na portugalskiej korwecie Mindello.

* * *

Z miasta Mexico donoszą 17go marca: Starodawne aztekiczne „święto kwiatów", święto na cześć przybliżającej się wiosny, zostało dzisiaj obchodzone, jak rok rocznie, na kanale Vigo i w parku Alameda. Niezmierne masy podzwrotnikowych roślin i kwiatów zostały użyte. Wielka, ze wszechstron kwiatami ozdobiona fontanna, z której rozliczne strumienie pryskały wodą, stanowiła jeden z najwięcej zajmujących przedmiotów. Jutro (w niedzielę) odbędzie się dalszy ciąg uroczystości.

* * *

W dniu 18go marca socyalno-demokraci w Berlinie urządzili, jako w rocznicę rewolucyi marcowej w r. 1848 demonstracyę. Udali się do cmentarza Friedrichshain, gdzie większą część ofiar krwawej tej rewolucyi pochowano, i ozdobili ich groby. Wszystko odbyło się jak najspokojniej.

* * *

W Paryżu odbyły się w niedzielę różne zgromadzenia, jako w rocznicę rozpoczęcia komuny w r. 1871. Rozruchów nie było. Komuniści nie mieli żadnej demonstracyi. Udali się licznie na cmentarz Pere la Chaise, gdzie spoczywają zwłoki tych, którzy padli w owym roku.

* * *

Z Belgradu donoszą 18go marca: Dzisiaj ogłoszono rozporządzenie synodu biskupiego, unieważniające rozwód Milana I. byłego króla Serbii, od królowej Natalii.

* * *

Z Rio de Janeiro donoszą 18go marca, że w mieście tem umiera obecnie w przecięciu 70 osób dziennie na żółtą febrę.

Pani Podkanclerzyna.

Opowiadanie historyczne z czasów panowania Jana Kazimierza.

— PRZEZ —

MICHAŁA JEZIERSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

— Dziś odebrałam list od podskarbiego Litewskiego, mego brata, obiecuje że na jakiś czas przyjedzie do nas, spodziewam się że swego domu mu nie odmówisz i gościnnie przyjąć go zechcesz.

— Moja Anno, gość w dom, Bóg w dom, dość mi że jest twoim bratem, to dostateczne abym go serdecznie uściskał i starał się aby mu wygodnie i przyjemnie było w naszym domu.

Po czułem pożegnaniu, rozeszli się zgodni na pozór małżonkowie.

— Teraz mogę wysłać list do mego brata, rzekła sama do siebie podkanclerzyna. Opisałam mu nasze domowe stosunki, plan mój wskazałam, i liczę że nasze połączone siły, przy protekcyi króla, nietylko zwalczą pod kanclerzego, lecz go tak zgniotą, iż nigdy nie powstanie. Zawierzył moim słowom, podejrzenia potrafiłam usunąć. O! jakże on jest ślepy! jak nie umie widzieć co w mem sercu się dzieje!

Pan podskarbi Słuźka miał lat około czterdziestu; silny, barczysty obdarzony był lwią odwagą, lecz i lisia natura w nim się przebijała, gdzie nie mógł przeskoczyć tam podleźć potrafił. Mieszkając wśród litewskich borów, więcej z niedźwiedziami jak z ludźmi przestawał, jedni i drudzy go się obawiali, wszelako dwór jego był pełen szlachty, w czasie polowania po kilkuset się zbierało, bili niedźwiedzie, łosie i dziki, jedli dużo, pili jeszcze więcej; i każdemu na dworze podkomorzego czas mile przechodził. Kto był myśliwym, ten mógł być pewnym jego protekcyi i klientela więc była liczna, posłuszna i na sejmikach wojewódzkich stanowiła siłę która krzykiem i szablą popierała każdy wniosek pana podskarbiego. Z panami bardzo mało obcował, bo żadnej wyższości nie znosił, a o żadnem ustępstwie czy grzeczności nie miał wyobrażenia, z tąd z niejednym się zadarł, niejednemu ostro przymówił, panowie go unikali, a on ze wzgardą nazywał ich „żółto brzuchami." Gdy wydarzyła się jakabądź sposobność upokorzenia którego z nich, tam Służka z pewnością stawał na czele, i różnemi burdami dokuczał przeciwnikowi; nazywał to „polowaniem na magnatów." Nie cierpiąc panów, z drobną szlachtą, przestawał, prawił o złotej wolności, a miał usposobienia despotyczne. Procesować się lubił i miał spraw bez liku a gdy dekretu nie mógł prędko uzyskać, to zajazdem na swojem musiał postawić. Od dworu i stolicy trzymał się z daleka, uniżał się tylko przed królem gdy pragnął jakie starostwo uzyskać. Do spraw politycznych nie mieszał się wcale, bo sam panował u siebie, i więcej go obchodziły sprawy dóbr własnych niżeli krajowe. Takim był brat podkanclerzyny, na którego współdziałanie całą pokładała nadzieję zwycięztwa swego nad mężem.

Nad wieczorem dopiero wróciła Hirszówna i zaraz się udała do komnaty pani Radziejowskiej.

— Czegoś tak długo bawiła moja panno Marto?

— Spełniłam zlecenie j. w. pani, oddałam jej pismo Tyzenhauzowi, lecz chcąc przynieść pewną wiadomość o skutku listu do króla, zatrzymałam się i czekałam jego powrotu. Jakież było jego zadziwienie, jakaż radością i wdzięcznością dla pani uderzyło jego serce, gdy król odezwał się do niego po przeczytaniu listu:

— Od dnia dzisiejszego jesteś waćpan moim dworzaninem. Nic nie mogę odmówić pani podkanclerzynie, później zajmiesz godniejsze stanowisko, gdy zdolności, o których mi pisze podkanclerzyna, obrócisz na nasz i kraju pożytek.

Wzruszony temi łaskawemi słowy młodzieniec, prosił o łaskę ucałowania królewskiej ręki. Król mu ją podał i rzekł:

— Szczerych i wiernych sług potrzebuję, osoby zacne ręczą mi za waćpana, jedynie więc od ciebie zależy dowieść czynem, że zasługujesz na tak zaszczytną protekcyą.

— Życie moje i krew będą zawsze na usługi waszej królewskiej mości! odrzekł Tyzenhauz.

Opowiadając mi to widzenie się z królem był w takiem uniesieniu szczęścia i radości, iż słowa mieszał ze łzami i kazał mi powiedzieć, iż przyjmując miejsce u dworu, zawsze się uważa za najwierniejszego sługę pani.

— Wszystko więc stało się dobrze, mówiła uradowana Radziejowska. Mąż mój, który chciał go zdeptać, był przyczyną jego wyniesienia i przy królu jednego więcej wroga mieć będzie. Gdy zobaczysz Tyzenhauza powiedz mu, że wkrótce będę potrzebować dowodów jego wdzięczności.

I dobywszy opieczętowany list do brata, kazała Hirszównie aby sama i tajemnie przez umyślnego posłańca go wyprawiła.

Dnie upływały dosyć spokojnie w pałacu Radziejowskich, zazdrość w mężu choć niezgasła ale drzemała uśpiona, podejrzenia aczkolwiek nękały jego serce, jednak dowodów nie było żadnych. Radziejowski zajęty sprawami publicznemi mało miał czasu do przesiadywania w domu, te wszystkie więc przyczyny wpływały na dość znośne pożycie.

Pani podkanclerzyna usunęła się trochę od świata; zajęta własnym interesem usilnie szukała sprzymierzeńców przeciw mężowi, miała już Tyzenhauza i Służkę, ale czuła że siły te nie były jeszcze dostateczne. Zawiązała więc ściślejszą znajomość z instygatorem Koronnym, Danielem Żytkiewiczem który miał wpływ na króla, jego rad nieraz słuchającego. Był to człowiek przewrotny, intrygant a prawnik z powołania; dawniej zwykły prokurator sądowy, dziś dosięgnął wysokiego urzędu, który zawsze był piastowany przez ludzi zacnych i uczciwych. Był synem wieśniaka z majętności wojewody Krakowskiego. Pamiętając na swe pochodzenie nienawidził panów którym zazdrościł, gdzie mógł im szkodził i nieraz przeciw nim jątrzył umysł królewski, zjednanie zatem takiego stronnika, było rzeczą wielkiej wagi dla pani podkanclerzyny. Pięknością uwikłać go w swe sidła nie mogła, gdyż kobiety żadnego na nim wpływu nie miały. Protekcya jej u króla na nic by mu się nieprzydała, gdyż czuł że mocno stoi na stanowisku swojem i król żadnych łask mu nie odmówi na własną jego prośbę. Podejść go udaną grzecznością nie było też łatwo, gdyż znał się doskonale na obłudnych słowach. Wszystkich oszukując sam nie mógł być oszukany, wiedziała o tem wszystkiem podkanclerzyna i prędko pojęła że do takich ludzi nie można inaczej trafić jak tylko pieniędzmi. Zaprosiła go więc do siebie pod jakiemciś pozorem; narady trwały długo, widać że z obu stron warunki musiały być wielkiej wagi, obie strony starały się coś utargować, lecz w końcu ugoda stanęła, targ na zgubę podkanclerzego był skończony, obmyślany i przyjęty. W dalszym ciągu powieści dowiemy się jakie były skutki intrygi, której główne zarysy po długim namyśle osnuła podkanclerzyna.

Tymczasem lewe sprzydło pałacu, wyłącznie przeznaczone dla podskarbiego Litewskiego, na gwałt odświeżano i odnawiano, a dla dworzan i służby oporządzono kilka izb przy bramie, gdyż podskarbi zwykle dworno zajeżdżał; strzelcy i psiarnia w każdej podróży mu towarzyszyli. Pani podkanclerzyna z wielkiem upragnieniem oczekiwała brata, wreszcie nadbiegł goniec z doniesieniem że jutro podskarbi przybędzie.

Niepokój w domu i zerwanie z dworem.

Od przybycia podskarbiego zaludnił się pałac Radziejowskich, gdyż oprócz sług, dworzan zwyczajnych, strzelców i psów, towarzyszyło mu kilkunastu szlachty; przyjaciół niby i rezydentow. Ci mieszkańcy sosnowych borów litewskich zupełnie się różnili od Warszawian. Skoro świt już byli na nogach i wszystkich budzili aby przygotowywano im śniadanie, wszystkie swe domagania popierali groźbą, a nieraz nawet i pięścią, rządzili się jak szare gęsi wtrącając się do wszystkiego co miejscowa służba czyniła, ztąd powstawały wrzawy i kłótnie które nieraz do komnat pałacowych dochodziły. Pobyt ich wyglądał więcej na zajazd niż na gościnę, sam podskarbi również nie był oględny w swem postępowaniu, rozporządzał się jakby we własnym domu, wyśmiewał dworskie zwyczaje, drwił z dygnitarzy, prawił tylko o polowaniach ubarwiając swe opowiadania wcale nie dowcipnemi kłamstwami.

Taki gość nie mógł być przyjemnym podkanclerzemu, jednak tłumił w sobie wszelkie oznaki nieukontentowania, aby w niczem nie ubliżyć tradycyjnej gościnności. Zrana przychodził podskarbi codziennie do komnaty siostry, tam długie wiedli z sobą rozmowy, a nieraz do tych schadzek przywoływany bywał i pan instygator Żytkiewicz; jego bytność wytłómaczono podkanclerzemu w ten sposób, iż potrzebny jest do narady co do licznych procesów jakie pan podskarbi ma na Litwie. Trudno było się dowiedzieć o treści tych obrad, tak ich tajemnica ściśle zachowaną była, a podskarbi dla większej pewności zawsze u drzwi zostawiał dwóch dworzan swoich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs.	Portoryum.
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W. K. P., Prus W. i Z. i Szlązka -	$24\frac{1}{2}$	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier) - - - - -	$40\frac{2}{10}$	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem - -	$54\frac{1}{10}$	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi - - -	$40\frac{1}{2}$	25
Kroner do Danii, Szwecyi i Norwegii	$27\frac{2}{1}$	25
Lira do Włoch - - -	$17\frac{1}{2}$	25

W. DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

MARZEC 1894.

22 Czwartek, Wielki Czwartek.
23 Piątek, Wielki Piątek.
24 Sobota, Wielka Sobota.
25 Niedziela, Wielkanoc .Zw. NMP.
26 Poniedziałek, Poniedziałek W,
27 Wtorek, Ruperta Biskupa.
28 Środa, Sykstusa papieża.

Jaki teraz czas.
(Dla „Gazety Polskiej.")

I.

Cóż mamy mówić i o czem gawędzić?
Kiedy nędzy i smutku nie możem odpędzić;
Bieda i bieda bracia z nami wciąż,
Zgryzoty serca szarpią, jak zjadliwy wąż.
Rzucilim ojczyznę, bo tam źle nam było,
Dobrobyt i złoto nas dotąd nęciło.
Porzuciwszy tedy nasze piękne niebo i ziemię,
Pospieszylim, przybylim, tu, gdzie obce plemię —
Nie kocha nas, nie pieści, jak matka rodzona,
Bo tu ludów dużo — każdy dba o siebie — bo tu obca strona.

II.

Smutna była zima — głodowa — lecz przeszła,
A śnieg stopniał, lód pierzchnął i wiosna nadeszła
Słońce świeci już jaśniej, w głębie blaskiem swym godzi,
Lecz wciąż smutnie i cicho — gdyż się nie powodzi,
Lepiej dawniej było, pewno mi przyznacie,
Gdy się zastanowicie, coście mieli i co teraz macie;
Dawniej ludek pracowity był w zajęciu ciągle,
Miał pieniędzy pod dostatkiem, składał sumki okrągłe.
Lecz nadszedł czas okropny, niby Bozka kara,
Zmienił cośmy mieli — ludzi w nędzy co niemiara.

III.

Za cóż nas tak nękasz — Boże miłościwy!
Wiesz, żeśmy sieroty — więc bądź litościwy
Nad nami. Bo my zawsze ufni w Tobie
Płyniem myślą, płaczem sercem, że ojczyzna w grobie,
My chcemy pracować, by ją oswobodzić.
A więc dalej bracia, Bóg nam dopomoże,
Za własną chęcią i łaską Bożą — wszystko człowiek może.
Złe są czasy, to prawda — lecz zostańmy w ufności,
Przyjdę czasy i lepsze — błyśnie światło z ciemności.
Bo jak burza straszliwa, czyste niebo zachmurzy,
Przejdzie z grzmotem, z postrachem — i znów jasno po burzy —
Tak też i my zostańmy zawsze w wierze, w ufności,
Bądźmy dobrej nadziei — czekać lepszej przyszłości.

Wincenty Czapulis.

Tułacz.
(Dla "Gazety Polskiej.")

Tam ma Ojczyzna jęczy w niewoli,
Ja tu doń wzdycham stęskniony,
I nim nie zmieni Bóg jej tej doli
Mnie nie opuszczą smutku kajdany
Blask słońca nawet wcale mię nie cieszy
Gdy duszę kryje okropna trwoga,
Stopa caryzmu depce ród Laszy
I Litwa korna u stóp tegoż wroga.
Bracia me mili dziś w walecznej chwale
Dumnie się stawią przed światem
Lecz cóż mi po nich, gdyż nieprzyjaciele
Swe siły roszczą każdym takim chwatem
Choć mówią: — zawsze źle jest na tym świecie
I niemasz szczęścia pod słońcem,
Bo tu sen tylko człeka a nie życie
I wszelki zapał zginie z życia końcem —
Ojczyzna — są to tylko marzenia,
I plac dla marzeń szalonych
Bo i w swej Ojczyznie nie znajdziesz zbawienia
Dla ludzi nędzą zgnębionych.
Lecz moje myśli doń rzeką płyną
I toną w miłym eterze,
Co mnie otaczał gdym był dzieciną
I szczęściem darzył w tej erze.

J. H.

Zwyczaje ludów dzikich przy ich zmarłych.

Uczuciowi ludzie nazywają polowanie barbarzynską rozrywką i żałują zwierzyny, gdyż po większej części znajduje śmierć przez kulę. Jakżeby ludzie ci się zadziwili, gdyby wiedzieli, w jakim stanie się znajduje wolno-żyjące zwierzę krótko przed jego śmiercią. I te ostatnie cierpią na różne choroby, kaleczą się lub utracają siły przez głód i mróz. Zwierzę choć, jeżeli stan jego się pogorszy i kiedy już nie może starać się o żywność, ukrywa się w jakim kącie, gdzie dziennie cierpi niezmierne boleści, aż zostanie odkrytem przez drapieżne zwierzę, które poczyna je pożerać żywcem.

Jeżeli więc przykrym jestprzedstawiać sobie „naturalny" zgon tych zwierząt w takim świetle, to naturalnie musi każdego zgroza przejmować, gdy pomyśli, że i człowiekowi może się coś podobnego wydarzyć. Posłuchajmy co jen. Przejewalski, słynny eksplorator Mongolii powiada o „kulcie umarłych" w Urga (Maimatrzyn). Miasto to położone nad granicą chińskiej Mongolii, znane przez handel herbatą przewożoną na grzbietach wielbłądów do Rosyi, jest siedzibą mongolskiego „Kukuchtas" (buddhystycznego arcybiskupa), składa się głównie tylko z pilśniowych chat, otaczających wielki plac targowy (bazar). Na tym placu — powiada Przejewalski — osiedlają się stare, ubogie kobiety. Kobieta taka przychodzi, kładzie się na środku bazaru, a ludzie miłosierni rzucają jej stare kołdry, z których sobie tworzy rodzaj namiotu. Pozbawiona swych sił odprawia tam także swe potrzeby naturalne, i pokryta robactwem prosi przechodzących o jałmużnę. Zimą zgromadza wiatr na około tego legowiska śnieg. Nawet śmierć przybliża się do niej w straszliwej postaci; gdy się jej ostatnie chwile przybliżają, zgromadzają się naokoło umierającej masy zgłodniałych psów, które tworzą koło i czekają aż do śmierci, wtedy rzucają się na ciało, aby je pożreć. Podczas chłodnych nocy zimowych zdrowi że bracy wywłóczą takie stare kobiety z ich legowiska, rzucają je na śnieg, gdzie znajdują śmierć wskutek mrozu a sami włażą do jaskini, aby ocalić mizerne ich życie. Na cmentarzu tego „świętego" miasta nie bywają trupy grzebane, lecz wprost porzucane dla pożarcia przez psów i drapieżne ptaki. Dla tego cmentarz jest miejscem pokrytem stósami kości, po których, jakoby cienie, wędrują rozliczme psy, które się żywią wyłącznie ciałem ludzkiem. W godzinie lub dwóch zostaje każde świeże ciało pożarte przez psów, wrony i inne ptastwo drapieżne, na zadowolenie zwolenników Buddhy, którzy to za dobry znak uważają.

Nie mniej po barbarzyńsku postępują Kamczadale, którzy niezawodnie należą do najbrudniejszych ludów, a którzy dla warunków klimatowych wspólnię mieszkają w wielkich grupach w podziemnych jamach. I u nich bywają ciała zmarłych, które wyciąga je z jam za pomocą rzemieni, oddawane na pastwę psów.

Niezawodnie przyczynia się przy tępienie wszelkich uczuć ludzkich połączone z biedną wegetacyą w okolicach podbiegunowych, nie mało do tego, że tam przechowują się tak straszliwe zwyczaje. Prawie wszystkie ludy podbiegunowe podejmują mało korowodów z ich umarłymi. Eskimosi n. p., którzy przebywają na północy Ameryki Północnej, chowają wprawdzie ich umarłych w grobach wyłożonych mchem i skórami i to zwyczajnie na wzgórzach, lecz u nich panuje barbarzyństwo, że dziecko ssące jeszcze piersi matki, zostaje z nią żywcem pochowane, jeżeli ta umrze.

Sąsiedzi Eskimosów, Tuski wysadzają po prostu ciała zmarłych i pozostawiają je zepsuciu, czyli raczej psom, szarym i białym niedźwiedziom, które natychmiast się okazują. Tylko z ciałami znakomitych ludzi obchodzą się cokolwiek inaczej; smażą je bowiem używając w tym celu drzewa, mchu i tranu. I Aleuci wysadzają ich umarłych lecz obwijają je nasamprzód łykiem i kładą maski na ich twarze. Dla bardzo bogatych robią także rodzaj trumny z drzewa, które woda wyrzuca na ląd. Trumnę z ciałem umieszczają następnie na rusztunku. Matki często noszą ze sobą ciała zmarłych ich dzieci w skrzyneczkach drewnianych.

Takie zwyczaje różnią się jednak już od tych, które trzeba naznaczyć jako najbrutalniejsze na całymświecie. Rasa mongolska jest słynną z braku fantazyi i uczucia i straszliwie trzeźwa w pojmowaniu życia. To ostatnie okazuje się jeszcze u ucywilizowanych Chińczyków, którzy przecież odpowiednio do czci przodków, o których każdy pamięta, posiadają niezmiernie rozwinięty ceremoniał pośmiertny. Wiadomo,że długowarkoczowi synowie niebieskiego państwa są nietylko nieprzyjaciołmi kąpania ale i zmiany ubioru i bielizny. W przypadku zaś śmierci członka familii krewni ubierają się w białe szaty żałobne, umieszczają na drzwiach białe materye a najstarszy syn lub wnuk udaje się do najbliższej rzeki, aby „kupić wody dla zmarłego". Wodą tą zostaje ciało zmarłego umyte, ubrane w białe szaty i włożone do trumny wysypanej niegaszonem wapnem, którą się zamyka szczelnie i na której się umieszcza tabliczka zawierająca nazwy i godności zmarłego. Dopiero po wystawie trwającej 21 dni następuje pogrzeb przy odgłosie muzyki i przy kadzeniu wonną żywicą, przyczem nad grobem klejnoty i szaty zmarłego zostają spalone — lecz tylko in effigie, t. j. w papierze mającym przedstawiać przedmioty, które powinny być spalone. Czas żałoby trwa 27 miesięcy, w którym to czasie Chinczycy mają czasu pod dostatkiem do składania ofiar na grobach zwłaszcza że mają, że tak powiemy dwa dni zaduszne w roku — to jest na wiosnę i w jesieni. Lecz Chinczycy nie wykładają wielkich sum na ofiary i są oszczędnemi nawet w zakładaniu ich cmentarzy, gdyż rola jest dosyć drogą. Japończycy n. p. zakładają ich cmentarze w pięknych okolicach i zdobią je przepysznemi kwiatami, lecz Chinczycy zakładają takowe po większej części na nieżyznych, kamienistych miejscach.

Oprócz powyżej wzmiankowanych ludów mongolskich i podbiegunowych, prawie wszystkie ludy starają się mniej lub więcej, aby ich umarłych nie naruszono przez niejaki czas i aby pozostały w spokoju. Przypuszczać trzeba, że u dzikich lub naturowych ludów, bardzo nędznem i zawikłanem jest wyobrażenie o tem co się z człowiekiem po jego śmierci dzieje. Jakąśkolwiek ideę o duszy mają niezawodnie wszystkie z nich i to wskutek spostrzeżenia niezmiernej zmiany, która następuje w chwili śmierci człowieka. Ta zmiana niejako sa na wskazuje, że w chwili śmierci uchodzi z ciała, co stanowiło jego życie, i w ten sposób powstaje zwyczajnie wiara w dobrych lub złych duchów zmarłych, których sobie trzeba ujednać.

Lecz i materyalne zmiany, jakim podlega ciało ludzkie po śmierci, musiały już dawno temu zniewolić do usunięcia zmarłych z sąsiedztwa mieszkań. Prawdziwe i idealne względy złączyły się tutaj, aby zaprowadzić zwyczaj grzebania umarłych i przez to przeszkodzić bezczeszczeniu zwłok, co w dzikich krajach dzieje się zwyczajnie przez dzikie zwierzęta.

W Australii n. p. jest dziki pies (Dingo) jednym z największych nieprzyjaciół umarłych. Zmarłych więc, których się grzebie w cienistych gajach nad wodą, kładzie się nietylko do grobu wykładanego korą, ale przykrywa także chrustem i ziemią. Zamiast grobów, używa się także często wysokich, gałęziami pokrytych rusztunków, które otoczone płotem z kory związanej linami z łyka drzewa „Eukalyptus" tworzą australskie cmentarze. Lecz niektóre plemiona zaprowadziły także palenie ciał, inne znów rozbierają głowy umarłych aby czaszki używać za naczynia do picia. Zresztą istnieją w Australii i Oceanii najdziwaczniejsze zwyczaje pośmiertne. Tak n. p. panuje u pewnego australskiego plemiona zwyczaj noszenia z sobą skóry zmarłych krewnych, którą z nich ściągają, w Nowej Zealandyi zaś i u Papuas'ów istnieje zwyczaj wykopywania zmarłych po roku lub dwóch i oczyszczenia ich poczem ponownie zwłoki zostają pogrzebane. Na niektórych wyspach przedstawiają się groby Polynejczyków bardzo pięknie, ponieważ wyspiarze sadzą na około grobów, znajdujących się zwyczajnie w pobliżu mieszkań, drzewa i dokładają wielkiej staranności. W środku Nowej Guinei zaś znajdujemy zwyczajnie groby skaliste, do których układa się ciała dopiero wtenczas gdy są mumiami, podobnie do zwyczaju starych Egipcyan. Ciała zamienia się w mumie przez to, że się je owinięte łykiem, kładzie na wysoki rusztunek, na którym się suszą za pomocą powolnego ognia. Wielki wpływ ma także klimat. W suchym pustyniowym klimacie Egiptu, zamieniają się ciała, uwolnione od wnętrzności, same w mumie, i to niezawodnie wywołało sztuczną mumifikacyą i zwyczaj zatrzymania zmarłych w pobliżu mieszkań.

Do najniżej stojących Afrykanów należą Hottentoci; jednakże zwyczaje ich pośmiertne nie mają nic sztraszliwego w sobie. Hottentota zmarłego bowiem owijają zaraz po śmierci w stare skóry i umieszczają go w pozycyi siedzącego w kuszki w dziurze wykopanej przez jeżozwierzęta, którą następnie zasypują ziemią i kamieniami. Dla naczelników są kopce grobowe cokolwiek większemi. Po każdym pogrzebie następuje uczta, po której krewni rozbierają chatę zmarłego. Hottentoci obawiają się niejako zmarłych i mają niedokładne pojęcie o duszy zmarłego powracającej w postaci ducha. Hottentoci przechodząc obok grobu, rzucają nań kamienie lub gałęź — jest to zwyczaj przez Hebrajczyków rozpowszechniony aż do głębin Azyi i Afryki.

I Kafrowie i właściwi negrzy mają dość zajmujące zwyczaje pogrzebowe. Plemiona Dinka i Buri n. p., którzy jak wiele innych ludów chowają człowieka w tej samej postawie, jaką zajmował przed urodzeniem, szanują groby i kopią takowe często w pobliżu mieszkań, aby zmarły nie został wydobyty z jego miejsca spoczynku przez drapieżne zwierzęta. Ofiary zwierząt na grobach wydarzają się często, i w wielu miejscowościach — n. p. w Dahomey, gdzie się i ofiary ludzkie wydarzają. W ogóle jest grzebanie umarłych zwyczajem w Afryce i tylko u niektórych plemion Kafrów znanych z trzeźwego umysłu i skąpstwa zostają umarli wysadzeni, aby zostali pożarci przez hyeny. I zwyczaj uczty pogrzebowej jest rozpowszechniony po całej Afryce i w częściach Azyi, które są czasem bardzo zbytkowemi jak n. p. u Toddas'ów, szczepu indyjskiego. Ludzie ci obchodzą w rok po prawdziwym („zielonym") pogrzebie jeszcze drugi „suchy" pogrzeb, a spożywają przy tych sposobnościach tyle mięsiwa, że rząd angielski, aby zapobiedz wytępieniu bawołów, rozporządzir, że przy każdym pogrzebie wolno tylko dwa bawoły zabijać. Wynikiem zaś jest, iż obecnie odbywa się kilka „suchych" pogrzebów na raz, aby módz pozostać przy dawniejszem obżarstwie.

U plemiona Kitus jest uczta pogrzebowa o wiele więcej wzruszającą. U nich albowiem jest zwyczajem, że stare, chore osoby urządzają ucztę pożegnalną, kopią własny grób i każą się potem zabić przez krewnych. Kitus mają zresztą potajemnie hołdować ludożerstwu; wierzą bowiem, że potrzeba tylko zjeść nieprzyjaciela, aby przywłaszczyć sobie dobre jego przymioty. Dla tego też czychają z upodobaniem na mężnych nieprzyjaciół, lecz tylko dostojnicy mają prawo spożywać ich ciało, lecz ludowi pospólnemu nie wolno jadać ciała ludzkiego.

Dla tych i wielu innych ludów, częściowo lub wiele nie ucywilizowanych śmierć nie przedstawia nic strasznego, przeciwnie zdaje się być pożądaną gdy człowiek widzi, że siły jego ciała są blizkiemi wyczerpania. Lecz człowiek kulturny czepia się życia, aż do najodleglejszej starości, ponieważ zawsze jeszcze zachowuje w sobie skarb uczuć i wyobrażeń, których porzucenie jest bolesnem dla niego: jeżeli zaś opuszcza to życie, to pozostawia w smutku koło, do którego należał, ponieważ odnośnie do wielkości swego uczucia i skarbów rozumu robi szczerbę w istnieniu tych, których pozostawia. Im głębiej i dłużej czujemy tę szczerbę, tem dłużej czcimy zmarłego i — tem samem nas samych, ponieważ mieliśmy szczęście policzyć takiego zmarłego do przodków lub krewnych albo też przyjaciół.

U ludów niewykształconych nie istnieją takie powody, lub — jak wszelkie uczucia i myślenia — istnieją tylko w zarodkach.

POLSKA.

ZIEMIE POLSKIE.

POD MOSKALEM.

Uczczenia pamięci. „Kuryer Warszawski" pisze) Członkowie rodziny, przyjaciele i czciciele szlachetnych czynów ś. p. Aleksandry hr. Potockiej, pragnąc uczcić pamięć zmarłej, zadeklarowali złożenie między sobą na początek sumy 50,000 rs. na założenie w Warszawie zakładu dobroczynnego imienia ś. p. Aleksandry hr. Potockiej. Mając na uwadze to, że w Warszawie, liczącej do pół miliona mieszkańców, dotychczas niema zakładu dobroczynnego, w którym znajdowaliby pomieszczenie, opiekę i pomoc lekarską chorzy nieuleczalni, których z tego powodu nie przyjmują i nie trzymają w szpitalach, postanowili w krótkim czasie otworzyć rzeczony zakład dobroczynny.

Ustawę takiego Towarzystwa opieki nad chorymi nieuleczalnymi imienia śp. Aleksandry hr. Potockiej złożono radzie miejskiej dobroczynności publicznej — zkąd w tych dniach z nader przychylną jej opinią przedstawiono ją do zatwierdzenia władzy wyższej. — To prawdziwa arystokracya rodu i serca. Cześć im za to!

— Z Warszawy pisze korespondent „Now. Wremia":

„Rychłe prawdopodobnie zawarcie traktatu handlowego z Niemcami uwydatniło się już na tutejszym rynku zbożowym zwyżką cen i ożywieniem obrotów handlowych. W obec bliskości granicy traktat ten zapowiada szczególnie dużo korzyści tutejszym właścicielom ziemskim, to też w ogóle są oni gorącymi stronnikami traktatu handlowego. Ci tylko którzy na pierwszym planie swych gospodarstw postawili hodowę owiec i uprawę chmielu, zachowują się z pewną rezerwą w obec traktatu, a to w obawie, iżby obniżka cła od wełny i chmielu nie zaszkodziła ich interesom. Z tem wszystkiem tutejsi producenci chmielu nie tracą nadziei, że nawet w obec zniżonego cła zdołają konkurować zwycięzko z Bawaryą.

„„W obec zniżki, jaką zawiera traktat — powiadają oni, producenci bawarscy mogą nas pokonać, nie możemy bowiem kupującym udzielać tak dogodnego kredytu, jaki się tam praktykuje, gdyby jednak powstała u nas specyalna instytucya bankowa dla potrzeb chmielarstwa na wzór instytucyi bawarskiej, w takim razie moglibyśmy konkurować z powodzeniem.""

„Fabrykanci wyrobów wełnianych w Łodzi i Tomaszowie są przeciwni traktatowi, podobnie jak fabrykanci moskiewscy. Zdawało się że obniżenie w traktacie cła od produktów chemicznych zaniepokoi i usposobi wrogo dla traktatu również fabrykantów przetworów chemicznych i farb, tymczasem jednak ostatni są zdania, że obniżka ceł jest wogóle tego rodzaju, iż nie odbije się szkodliwie na danej produkcyi. Podobnież ustępstwa przyznane Niemcom w przemyśle metalurgicznym nie budzą obaw w kołach bezpośrdnio zainteresowanych, ponieważ widzą oni pewną kompensatę dla siebie w obniżce cła od koksu; jedynie dla tutejszej produkcyi cynkowej obniżenie cła od cynku połączone będzie z stratami, bo już dzisiaj przy dotychczasowem cle nie mogła ona konkurować z cynkiem szlązkim. Dodać jednak należy, że produkcya cynku nie ma tu widoków szerszego rozwoju, gdyż miejscowe pokłady rud cynkowych nie są zbyt bogate. Przemysł węglowy w zagłębieniu dąbrowskiem stoi już tak silnie, że uskutecznione w traktacie probne obniżenie cła do r. 1898 nie może mu grozić żadnem poważnem niebezpieczeństwem.

„Z uwagi, że głównym rynkiem zbytu dla zboża z Królestwa jest Gdańsk, rolnicy tutejsi czynią starania w kierunku poprawienia warunków żeglugi na Wiśle, której poziom obniżył się znacznie na terytoryum tutejszem (w granicach Prus Wisła jest, jak wiadomo, uregulowana).

„Cała nieomal prasa polska w Warszawie oświadcza się stanowczo za traktatem. Ta jednomyślność poglądów w danej kwestyi nie pozostanie prawdopodnie bez wpływu na deputownych polskich w parlamencie niemieckim, to też należy przypuszczać, że głosować będą za zawarciem traktatu."

POD PRUSAKIEM.

W. KS. POZNANSKIE.

Swierzyna. Przed kilku dniami chciał 20-letni Michał Ferchner wsiąść w łódkę i wyjechać na wodę. Gdy przecież już wsiadł w łódkę, raził go nagle paraliż serca i nieszczęśliwy wpadł do wody. Pomoc przybyła natychmiast, nieszczęśliwego wydobyto z wody i przywołano doń lekarza. Na nic przecież już się nie zdała wszelka pomoc lekarska, gdyż nie można było go już w żaden sposób przywrócić do życia.

— Gniewków. Na tutejszych polach proboszczowskich odkryto groby przedhistoryczne, w których znaleziono kilka pereł i fibulę z bronzu. Urny częścią się rozsypały, częścią potłukły.

— Żnin. Z Żernik z szkoły wracały dzieci szkolne do domu do poblizkiej wsi 19 zm. w południe. Między niemi była także 12-letnia Aniela Grzymała. W połowie drogi dołączyła się do dzieci jakaś nieznana kobieta, która namówiła Grzymałę, żeby poszła z nią na dworzec w Janowcu. Tam wykupiła bilet 4 klasy do Bydgoszczy i zabrała dziecko z sobą. Odtąd nikt nie wie, co się z dzieckiem stało.

— Krotoszyn. Przed kilku dniami niosła 25-letnia dziewczyna obiad ojcu swemu, który był zajęty przy ścinaniu drzewa w poblizkim lesie Konarzewskim. Gdy była już przy ojcu spadł na nią nagle świerk, który ścięto, i trafił ją tak ciężko w głowę, że nieszczęśliwa niedługo potem umarła w strasznych męczarniach.

— Ze sali sądowej. Izba karna poznańskiego sądu ziemiańskiego rozpatrywała po raz wtóry sprawę kupca Wiktora Chwałkowskiego z Poznania, oskarżonego o usunięcie się od służby wojskowej przez wyjazd do Ameryki. Sprawę tę rozpatrywano już dnia 7 lipca r. z. i skazano wtedy Chwałkowskiego i 60 innych podsądnych o tożsamo przewinienie na karę 160 marek lub odpowiednie więzienie. Obżałowany wniósł wtedy o podjęcie na nowo procesu w tej sprawie i o uwolnienie go od kary i tak rzecz uzasadnił. Wyjechał on w roku 1839 do Ameryki za paszportem, ale zarabiał w Nowym Yorku tylko 5 dolarów tygodniowo, i nie był w stanie odłożyć pieniędzy na powrót do Europy. Dopiero w roku 1893 przysłał mu stryj Franciszek Chwałkowski z Poznania kartę okrętową. Tym sposobem dostał się do Europy i zaraz zgłosił się do władz wojskowych, ale jeszcze nie otrzymał odpowiedzi. Izba karna uwolniła obżałowanego od wszelkiej winy i kary.

— Ponowna zmiana nazwy. Nazwę naszego Lipna pod Lesznem, które dotychczas nosiło nazwę niemiecką „Leipe", zmieniono ponownie na nazwę „Leiperode".

— Wągrówiec. W Rgielsku powstał dnia 22 z. m. ogień w mieszkaniu sołtysa Polczyńskiego i wkrótce cała zagroda z wyjątkiem murowanej stodoły stanęła w płomieniach. Zgorzało 5 budynków, które były tylko na 2000 marek zabezpieczone. Inwentarz martwy i żywy uratowano. Podobno gospodarze rgielscy, będąc prawie wszyscy pomiędzy sobą spokrewnieni i dosyć zamożni, przeciwni są zasadniczo zabezpieczaniu się od ognia, gdyż się go nie obawiają, a skoro który z nich zabezpieczy, posądzają go o zamiar podpalenia. Smutne to, jeżeli prawdziwe.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Z Kwidzyna donoszą, że prezes rejencyjny pozwolił tak robotnikom jak i robotnicom z Polski i Galicyi przybywać do Prus i szukać sobie zatrudnienia w rólnictwie i przemyśle. Robotników zagranicznych nie wolno przecież zatrudniać przy kładzeniu torów kolejowych.

SZLĄZK.

Roszowski Las. Tutaj obchodzili małżonkowie Ludwig i Joanna Liszka jubileusz złotego wesela. Z tego powodu odprawił Przew. ks. proboszcz rano mszą św. i wygłosił bardzo śliczne kazanie. Dodać jeszcze należy, że staruszkowie odebrali wten dzień od króla 30 marek w podarunku. Niech im Pan Bóg i nadal błogosławi i czerstwem zdrowiem ich obdarzy!

— Z końcem bieżącego miesiąca upływa 100 lat, jak miasto Mikołów utraciło załogę wojskową. W roku 1794 wyruszyli husarzy tu ztąd i od tego czasu na miejsce ich nie przybyło żadne inne wojsko.

— Opole. W tych dniach przyaresztowała policya w Turawie robotnika G., ponieważ na niego padło podejrzenie, że był sprawcą dynamitowego zamachu, wykonanego 5 zm. na życie leśniczego Dirbacha z Lugnian. W nocy rozebrał jednak piec i uciekł kominem. Dotąd go jeszcze nie przytrzymano.

— Głubczyce. W Poniedziałek wieczór wybuchł na ulicy Pszczelnej wielki pożar, który w krótkim czasie cztery posiadłości zniszczył do szczętu. Nieszczęśliwym przypadkiem spalił się przytem 26-letni młodzieniec, który w stodole spał.

POD AUSTRYAKIEM.

GALICYA.

Pawilon amerykański staje na wystawie krajowej pomiędzy pałacem sztuki a pawilonem miasta Lwowa. Plan zrobił architekt z Nowego Yorku Lewandowski, budowę według jego wskazówek prowadzi budowniczy Hroboni. Pawilon zamknie pełny obraz życia polskiego za morzami. Rólnictwo, przemysł, oświata, instytucye polityczne, spółeczne i towarzyskie, wszystko tu będzie wiernie reprezentowane. Czego nie powiedzą okazy, znajdzie wyraz swój w bogatych albumach fotograficznych. Dotąd zgłosiło swój udział 60 miejscowości z 21 Stanów Ameryki. Stan Minnesota oddaje całą kolekcyę, stanowiącą ozdobę wystawy w Chicago. W ostatnich czasach zorganizowano niezwykle ciekawy dział łowiectwa polskiego w Ameryce, którym i przed obcymi poszczycić się można. Począwszy od skromnego farmera, na możnym bisnesiście miejskim skończywszy, wszyscy poczuwają się do obowiązku przypomnienia się rodakom. Między innemi zapowiadają wystawę haftów p. Kraemerowej (hr. Krasickiej). Ma pani ta obraz haftowany jedwabiem, przedstawiający Polskę i Amerykę, oceniony na 10,000 dolarów. Za obraz ten wystawczyni otrzymała na wystawie kolumbijskiej dyplom honorowy i złoty medal.

Obok pawilonu ameryk. urządzony będzie tak zwany, „Saloon" z specyałami i napojami amerykańskiemi. „Saloonem" tym zarządza p. Kokociński przedsiębiorca wsi niemieckiej na wystawie w Chicago. Tu też popisywać się będzie trupa amerykańska, naturalnie w „Chacie wuja Tomasza". Trupę tę składać ma 5 murzynów, 3 murzynki i jedno murzyniątko, wszyto zaś bardzo muzykalne. Obramienie pawilonu i „Saloonu" tworzyć będą drzewa i krzewy itp. amerykańskie, specyalnie bawełna w kwiecie. Okazy zwiezie z za. Oceanu, według kontraktu „Lloyd" niemiecki. Transport potrwa dni 30. Z końcem kwietnia spodziewać się można wszystkiego na miejscu. Biuro Raymonda podjęło się przewozić Jankesów z Ameryki do Lwowa. Potem zwiedzić mają oni Kraków i Tatry. Wciągnięto też w program podróży znaczniejsze miejsca kąpielowe. Najbardziej wszakże będzie przyjemną wiadomość, że prócz Jankesów wybierają się też do nas gromadnie w liczbie 100 rodacy z za morza; wielu z nich nie widziało ojczyzny.

— Ile kosztuje dotychczas wystawa krajowa we Lwowie? W tych dniach odbyło się posiedzenie dyrekcyi rzeczonej wystawy.

Na porządku obrad znajdowało się wiele ważnych, niecierpiących zwłoki spraw, po załatwieniu których zabrał głos skarbnik wystawy, dyrektor banku krajowego dr. Zgórski, i jak zwykle w końcu każdego miesiąca zdał sprawę z czynności kasowych. Ogół dotychczasowych wydatków jest następujący:

a) Koszta administracyi (wydatki kancelaryjne, światło i opał, płace urzędników kancelaryjnych od 1 lipca 1892 roku, noworoczne gratyfikacye i remuneracye personału, urządzenie biur, czynsze za biura i adaptacye w mieście i wili Padewskich, prenumerata dzienników, dorożki, drobne, przyjęcia komisyi i wycieczek na placu wystawy itp.) wynoszą 13,778 złr. 73 ct. b) Druki i litografie 3104 złr. 29 ct. c) Zaliczka na 20,000 wielkich plakatów 8253 złr. 45 ct. d) Portorya 2536 złr. 45 ct. e) Koszta podróży delegatów dla poszczególnych działów 3633 złr. 63 ct. f) Policya 136 złr. g) Rachunek spedycyjny (do zwrotu) 1070 złr. 15 ct. h) Koszta katalogu 458 złr. 80 ct. i) Czynsze dzierżawne za restauracyą i grunta 2614 złr. 25 ct. k) Roboty ziemne, ogrodowe i szutrowanie ulic 39,700 złr. l) Koszta budowy, wodociągi itd. dotychczas wypłacone 314,369 złr. 43 ct. Razem 389,969 złr. 24 centów.

Złożywszy sprawozdanie to, dr. Zgórski podniósł wzorowe prowadzenie całej rachunkowości i należyte z organizowanie kontroli.

W posiedzeniu dyrekcyi uczestniczyli także członkowie wydziału budowlanego wystawy z prezesem swoim rektorem Zacharyaszem na czele.

Polała się petrolejem i podpaliła suknie.

Z St. Joseph, Mo, donoszą 12go marca. Pani M A Wells, mieszkająca w Savannah, dziesięć mil ztąd, udała się dzisiaj rano do alkierza, zamknęła drzwi na klucz, polała suknie i drzewo znajdujące się w alkierzu, petrolejem i podpaliła szaty. Krzyk jej przywabił sąsiadów, którzy musieli wyłamać drzwi, aby się dostać do palącej się kobiety. Ta nie żyła już, gdy sąsiedzi drzwi wysadzili. Pani Wells była pomocniczką kasyera banku w Savannah, a wskutek choroby jej męża, który jest kasyerem, miała za wiele pracy. Nadmiar pracy i obawa o zdrowie męża nadwerężyły jej umysł i doprowadziły do samobójstwa w sposób powyższy.

Obrabowanie stacyi kolejowej.

Z Woodward, O. T., donoszą: W wtorek rano został agent stacyjny Rusk w jego pokoju w hotelu napadnięty przez dwóch ludzi zmuszony do towarzyszenia im do dworca kolejowego i otworzenia szafy pieniężnej, w której znajdowała się paczka przesłana z Leavenworth dla skarbnika w Fort Supply zawierająca około $10,000; znajdowała się tam także paczka zawierająca znaczną sumę gotówką i „chekach" przeznaczoną dla Wellington i oprócz tego $40, które były własnością kompanii kolejowej.

56 lat redaktorem.

Z Norwalk, O, donoszą 12 marca: Sędzia Frederick Wickham, starszy redaktor i właściciel czasopisma „Norwalk Reflector", obchodził dzisiaj 82 rocznicę swych urodzin. Począł pracować u tego pisma w r. 1838, a więc 56 lat temu, i każdego dnia siedzi przy skrzynce z czcionkami ustawiając jego artykuły główne bez rękopismu. Jest najstarszym czynnym zecerem i redaktorem w Stanach Zjednoczonych.

Chcą osuszyć bagna.

Z Indianapolis, Ind., donoszą: — Agenci różnych obywateli chicagoskich, którzy posiadają sekcye bagnisk nad rzeką Kankakee, w stanie Indiana, starają się o fundusz w wysokości $500,000 w celu osuszenia bagnisk Kankakee, przez co około 400,000 akrów roli, które przez cały prawie rok stoją pod wodą mogłyby być uprawiane. W ogóle przyniosłoby osuszenie korzyść dla jednego miliona akrów.

Usunięcie wielkiej skały Momence w rzece Kankakee, na co legislatura stanu Illinois przeznaczyła $65,000, było tak korzystnem, iż właściciele owych bagnisk mniemają, że osuszenie tego wielkiego obszaru w połuocnej Indiaie przyniosłoby większy zysk jeszcze. Stanowe bióro gruntów nie posiada dokładnego sprawozdania, jaka część roli odzyskanej przez osuszenie byłaby zdatną pod uprawę. Pewien Chicagowian posiada tam 50,000 akrów, drugi obywatel z Crown Point 25,000, a inne osoby od 1000 do 40,000 akrów. Ci więc ludzie starają się najbardziej o przeprowadzenie planu, i oszacowali koszta pracy na $500,000.

Ideą jest sprostować rzekę Kankakee od English Lake, Ind., do Momence, Ill., gdzie właśnie się znajdują bagna położone w powiatach Lake, Porter, Newton i Jasper. Teraźniejsze łożysko rzeki jest blizko 150 mil długie. Zmiana zmniejszyłaby takowe na 65 mil. Źródła rzeki Kankakee znajdują się w bagnach położonych na południowy wschód od South Bend; rzeka ta przerzyna się aż do Momence przez dolinę bagnistą lub zalaną wodą od 10 do 20 mil szeroką. Wiosną często rzeka zalewa całą dolinę, która staje się miejscem pobytu dzikich gęsi i kaczek. Przez 6 miesięcy prawie w roku 400,000 akrów są prawdziwem jeziorem.

Plan osuszenia bagnisk nie podoba się jednakże właścicielom roli nad dolną częścią rzeki Kankakee. Wskutek krzywego koryta i większego obszaru, po którym się wody rozlewają, woda w dolnej części rzeki płynie równo podczas całego prawie roku. Bagna służą jako baseny, które dostarczają rzece wodę latem i zatrzymują takową. Właściciele roli w Illinois mniemają, że cała woda z bagnisk stanu Indiana przybyłaby do Illinois i narobiłaby tyle szkody tam, co przyniosłaby zysku stanowi Indiana.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę za książki

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr., Thos. Jamrog.
— BUFFALO N. Y. F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzycki, A. Karwoski. F. Kaszak i J. Chudyszewicz.
— BAY CITY. Walenty Wróblewski.
— BRONSON. Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET, MICH. L. Wróblewski.
— CHICAGO. Stanisław Lauferski. Stanisław Budzbanowski.
— CLEVELAND, OHIO. M. Konrad.
— CLOVER BOTTOM. Józef Pillot.
— CONNELLSVILLE, Pa. Fryderyk A. S
— CROSBY i DULUTH. Marcin Lepak.
— DELANO, MINN., Szymon Kittok.
— DUNKIRK. J. Szubarga.
— DUBOIS. Bonifacy Ziarnik.
— DUELM, MINN. Joseph Fischbierek.
— DETROIT. Jan Lemke, Józef Deja.
— EAST SAGINAW, MICH. Ig. Poplewski.
— ERIE, PA. Alojzy Nagowski.
— GRAND RAPIDS, MICH. Polikarp Dorff
— LEMONT. Michał Nowacki.
— LA SALLE. W. S. Bobkiewicz.
— MILWAUKEE. Jakób Woźniak.
— MINNESOTA LAKE, MINN. Józef
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL L. Jankowski.
— NANTICOKE. Jan Sosnowski.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 133 W. 100 Str
— NORTHEIM, WIS. Józef Szweda.
— PITTSBURGH, PA. Jan Bruchwalski i W. Szewczuga.
— PHILADELPHIA. E. H. Friedlander.
— POLONIA. A. Sikorski.
— RADOM. A. Malinowski.
— ŚW. JADWIGA, TEXAS. J. M. Kizik.
— SHAMOKIN, PA., A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA. Józef Rudnicki.
— SOUTH BEND. Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
— SOUTH CHICAGO. Wł. Pacholski i Józef Dudek.
— STEVENS POINT, WIS. Jan Kubiczak W. Kieliszewski.
— TOLEDO, O. Karol Czarnecki.
— WILKES BARRE. Józef Czernik, Antoni Korpanty, 144 S. Hancock str.
— WILNO, MINN., Anast. Gołata.
— WINONA, MINN. M. Daszkowski.
— YORKTOWN. Tex., J. B. Kasprzyk.

Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić "Money Order" niech przyśle na książki lub gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamp) których może kupić na każdej poczcie.

AMERYKA.

Sprawy górników.

Z Springfield, Ill., donoszą 14 go marca: Na wczorajszem posiedzeniu ogólnym górników w podokręgu springfieldzkim uchwalono poddać się zniżeniu myta o 5c. na tonie i podjąć znów pracę za 65c. za tonę. Górnicy chcą zwołać jeszcze jeden „massmeeting", aby się zorganizować na nowo, gdyż właściciele kopalń nie chcą się zgodzić na zniżenie ceny przyrządów górniczych (Mining Supplies).

Czyn obłąkanego.

Z Aurora, Ill., donoszą 14 marca: W napadzie szaleństwa wyrządził wczoraj rano Stephen Coyne, stary mieszkaniec naszego miasta wielkie nieszczęście. Nasamprzód chciał siekierą zabić swoją córkę żonę John'a Hill. To mu się nie udało. Podpalił następnie swą stodołę i oborę; dwie krowy utraciły życie w płomieniach. Następnie wtargnął przemocą do swego mieszkania i poderznął sobie gardło brzytwą. Zadał sobie dwa cięcia, z których każde było śmiertelnem.

Pożar garncarni.

Z Tiffin, O., donoszą 14-go marca: Główny budynek huty szkła Sneath'a, wielki dwupiętrowy ceglany budynek, w którym się znajdowała garncarnia, zatrudniająca 150 ludzi, spaliła się dzisiaj doszczętnie. Strata wynosi $30,000, zabezpieczona do połowy.

Chciał być zastępcą „A. P. A"-istów.

Z Quincy, Ill., donoszą 13 marca: W tych dniach przybył wieczorem do drzwi plebanii księdza Andrzeja, pierwszego kapłana przy kościele św, Franciszka nie bardzo oględnie ubrany człowiek i oświadczył księdzu, który osobiście otworzył drzwi, że jest wysłańcem stowarzyszenia „A. P. A.", i że jako taki ma polecenie wysadzić w powietrze za pomocą dynamitu kościół wraz z szkołą i zabić ks. Andrzeja; lecz nie chce wykonać swego polecenia, gdyby mu ks. Andrzej dał drobnostkę, $1000. Kapłan jednakże nie dał się przestraszyć, lecz zamknął drzwi przed pozornym wysłańcem Apiaistów, i cofnął się do wewnętrznych pokojów, aby mu przygotować dobrą łaźnię, gdyby tenże usiłował wtargnąć do plebanii przemocą.

Nadzwyczajne zwycięstwa republikańskie.

„Ill. Staats - Zeitung", którą bynajmniej nie można posądzać o republikanizm, a której główny redaktor i wydawca Hesing dostał posadę głównego pocztmistrza w Chicago, przez demokratyczny zarząd Stanów Zjednoczonych, opiewa w czwartkowym numerze, jak następuje:

Concord, N. H., 14 marca: Sprawozdania o wynikach i rocznych wyborach lokalnych okazują niebywałą większość głosów republikańskich. W Franklin, która to miejscowość była przedmurzem demokracyi odnieśli zwycięztwo 75 głosami i postarali się o „charter" miejski.

W miejscowościach Enfield, Farmington i Bow przeszła większość kandydatów republikańskich.

— Z Rochester, N. Y., donoszą 14 marca: Po pierwszy raz od 40 lat zwycięźyli tutaj republikanie zupełnie, wybierając wszystkich swych kandydatów.

Nie chcą habitów zakonnych.

Centralna władza szkolna w Pittsburgu rozporządziła 29 głosami przeciw 2, że ani nauczyciele, ani też nauczycielki okazujące się w habitach zakonnych w szkołach publicznych, nie mają pobierać pensyi.

Później zaś donoszą: Wbrew uchwały centralnej władzy szkolnej, która rozporządziła, że osoby wykładające naukę w szkołach publicznych, podczas nauki nie mają nosić sukni zakonnych i pomimo petycyi tak zwanego „Junior Order of American Mechanics" o tak zw. „injunction," aby władza szkolna w Riverside została zmuszoną do usunięcia zakonnic o które chodzi, dyrektorzy szkolni zdają się chcieć zatrzymać na ich stanowisku, pięć zakonnic pełniących obecnie funkcye nauczycielek w publicznej szkole w Riverside, aż do załatwienia sprawy przez sądy.

Japończyk stara się o papiery obywatelskie.

Po pierwszy raz w historyi Stanów Zjednoczonych stara się Japończyk o prawo obywatelskie, i to w Boston, Mass. Człowiek ten nazywa się Shebats Saito i liczy lat 29. Sędzia, do którego się udał, nie wie co uczynić i odłożył sprawę do 22 marca. W petycyi swej powiada Saito, że jest w Bostonie agentem i mieszka w kraju od r. 1880. Jest abituryentem z wyższej szkoły Stanu South Carolina i akademii Washingtona w Maine; odwiedzał także uniwersytet Georgetown w Washingtonie. Przyszły obywatel ożenił się z dziewczyną amerykańską.

Szedł piechotą 125 mil aby być świadkiem.

Franciszek Jur, polski górnik z Rutland, powiatu LaSalle, szedł w tych dniach 125 mil piechotą, aby być świadkiem w sądzie Stanów Zjednoczonych w Chicago w sprawie Jerzego Gosiork z Rutland, oskarżonego o sprzedawanie wódki swym pensyonarzom.

Jur dostał $21 od rządu za swą podróż i świadectwo i powrócił do domu już nie piechotą, lecz na pociągu.

Ma być czarownicą.

Czytamy w „Illinois Staats Zeitung": Agata Gagaska, służąca farmera Konstantego Górki w pobliżu Nanticoke w Pennsylvanii uchodzi za czarownicę u polskich jej sąsiadów. W tych dniach odwiedziła ją 12 letnia Joanna Parodywicz. Dziecko wróciło do domu blade, chore i niezmiernie przestraszone i opowiadało, że „ciota" dała jej placka owocowego obsypanego białym proszkiem; dziewczynka niechciała go skosztować, lecz Agata oczarowała ją i zmusiła ją do spożycia placka. Joanna, skoro ukończyła swe opowiadanie, dostała kurczy i często ma obecnie napady podobne. Matka jej uwiadomiła o zdarzeniu sąsiadów, wskutek czego ci chcieli zabić mniemaną ciotę. Byliby niezawodnie dokonali swego zamiaru, gdyby wspomniana osoba nie była się ukryła. Dostała się następnie jednakże w ręce swych prześladowców, którzy ją odprowadzili do sędziego policyjnego Powell w Nanticoke oskarżając ją jako trucicielkę. Sędzia uwolnił ją dla braku dowodów, lecz musiał ją stawić pod dozór policyi aby ją ocalić przed rozjątrzeniem ziomków. Inni Polacy mieszkający w tej okolicy zarzucają Gagasie, że oczarowała ich krowy i kury i obałamuciła ich dzieci.

Bióro panamerykańskie.

Zdaje się, że bióro panamerykańskie w Washingtonie wkrótce będzie należało do zakładów, które kiedyś istniały. Przy zakładaniu tego bióra ujednał się rząd Stanów Zjedn. z rzeczpospolitami południowo-amerykańskiemi tak, iż każdy rząd miał płacić rocznie po $375 za każdy milion mieszkańców odnośnego kraju. Do związku tego przystąpiły: Peru, Nicaragua, Hayti, Guatemala, Uruguay, Colombia, Argentyna, Costa Rica, Paraguay, Brazylia, Honduras, Meksyk, Bolivia, Venezuela, Chile, Salvador, Ecuador i Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. W r. 1891 zapłaciły wszystkie państwa z wyjątkiem Paraguay, Chile i SantoDomingo, należące się kwoty, razem $15,443.15; a w roku 1892 sześć państw nie zapłaciło nic — Peru, Nicaragua, Argentyna, Paraguay, Bolivia i Chile; w r. 1893 zapłaciły Stany Zjednoczone $30,000, lecz żadna inna rzeczpospolita, choćby jeden cent. W trzech latach zapłaciły Stany Zjednoczone $96,000, inne rzeczpospolite razem $28,642. Na rok bieżący wyznaczono dla bióra $10,000 a dla książek $4,000, lecz pieniędzy nie ma.

Polski klub republikański.

Z Springfield, Ills., donoszą dnia 15go marca: Inkorporowaym został Pułaskiego Polsko-Republikański Klub w Hawthorne, Cook pow. Inkorporatorami są: John S. Dankowski, Charles J. Koch i inni.

Z niw polskich.

— Wincenty Paprocki, liczący lat 20, a przebywający w Poland, Wis., udał się w tych dniach na polowanie i przypadkowo się zastrzelił uderzywszy o drzewo odwiedzionym kurkiem.

— W Pittsburgu Jerzy Depowicz zastrzelił Piotra Strawicza. Depowicz niedawno został wypuszczony z domu waryatów.

— Parafię św. Wojciecha w Gostynia, Ills., objął wiel. ks. A. Pawłowski.

— W Dunkirk, N. Y., został wybrany inspektorem miar i wag rządowych ob. Michalski.

WASHINGTON.

Washington, 14 marca. Wiadomość o poddaniu się okrętów brazylijskich była bardzo przyjemną ministrowi stanu Gresham, i sekretarzowi marynarki Herbert. Pierwszy pozbył się obawy, iż mogłoby się wydarzyć coś takiego, przez co mogłyby się Stany Zjednoczone poróżnić z partyami brazylijskiemi prowadzącemi wojnę, lub nawet z jednem z mocarstw europejskich, które patrzały z zazdrością na stanowcze występowanie rządu.

Minister marynarki Herbert zaś jest szczęśliwym, iż może wydobyć z dalszej służby w porcie Rio de Janeiro większość marynarzy amerykańskich, którzy wycierpieli tyle trudów i byli narażeni na żółtą febrę, i użyć statki w porcie Rio de Janeiro się znajdujące w innych stronach.

Zresztą oznacza przerwanie kroków nieprzyjacielskich wielką oszczędność dla wydziału floty, bo utrzymanie floty w Rio de Janeiro było bardzo kosztownem.

Gresham, Herbert i prezydent Cleveland oświadczyli, że Thompson, poseł w Brazylii, i admirał Benham, wypełnili swe nie konieczne lekkie obowiązki w sposób zadowalniający. Gresham oświadczył, że obecnie rząd Stanów Zjednoczonych nie ma powodu do mieszania się do spraw brazylijskich, gdyż interesa amerykańskie są zupełnie zapewnione.

Washington, 14 marca. Demokratyczna większość w komitecie finansowym wcale jeszcze nie wie, jak się wydostać z „dziczyzny," do jakiej ją popchnęło prawo McKinley'a. Chodzi głównie o cukier, który odnośnie do „bill'u" Wilson'a, miał być wolnym od cła lecz przeciw temu zaprotestowali demokratyczni senatorowie ze stanów, w których cukier jest jednym z głównych produktów. Chodzi o to, że cukier z ćwikły, który się produkuje znacznie w Niemczech i Hiszpanii, a które to państwa nie przyjmują żadnych produktów amerykańskich, gdyby cło na cukier zostało zupełnie zniesione.

Przeciw wolnemu cukrowi zaprotestowały także najgłówniejsze firmy trudniące się sprzedażą i imporacya cukru.

Washington, 15 marca. W senacie przeszedł dzisiaj tak zwany „Seignorage Bill".

KATOLOG
KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej"
W. DYNIEWICZA,
— w —
Chicago, - - - Illinois.

Książki do nabożeństwa, śpiewniki, treści religijnej i żywoty św.

Ciąg dalszy.

Żywot ś. Klary dziewicy, pisany z rozkazania papieża Aleksandra IV. w kanonizacyi jej dotkniony, Surius tomo 4. Żyła około R. P. 1334. — Męczeństwo ś. Hippolita i czeladzi jego, Cyrylii córki cesarskiej, i wielu innych. Żył około R. P. 252. — Męczeństwo i nawrócenie dziwne Genezyusza Rzymianina. Żył około R. P. 260. — Na dzień Wniebowzięcia Przeczystej Matki Boga naszego Jezusa Chrystusa, Maryi Przenajświętszej, żywot jej wybrany z Pisma S. i z doktorów kościelnych. — Żywot ś. Jacka Polaka, zakonu ś. Dominika, wzięty z klasztoru Krakowskiego. Żył około R. P. 1230. Cena - - - - - - 15c.

Żywot św. Leona Wielkiego Papieża, wzięty z żywotów biskupów rzymskich, pisany od wielu zacnych ludzi, zwłaszcza od Platyny i innych, z pisma też jego i listów zebrany. Żył około Roku Pańskiego 441. — Żywot św. Makaryusza Patryarchy Antyocheńskiego Ormianina, pisany na rozkazanie Sygera opata, Roku Pańskiego 1067, a sam żył około Roku Pańskiego 1000. — Żywot św. Gutlaka, królewskiego rodu Pustelnika, pisany od Gwilhelma Ramesa i Feliksa Krolandyjskiego Benedyktynów, położony u Suryusza Tomo 2. Żył około Roku Pańskiego P. 706. — Żywot św. Sabby Gotta Męczennika, pisany od kościoła Gotskiego, położony u Metafrasta, Lipom. Tomo 7. Surius Tomo 2. Żył około Roku Pańskiego 368. — Żywot św. Elfego, arcybiskupa Kantuaryjskiego i męczennika, pisany od św. Osborna, tegoż kościoła mnicha i kanonika. Położony u Suriusza. Tomo 3. Żył około Roku Pańskiego 910. — Żywot św. Anzelma Arcybiskupa Kantuaryjskiego, pisany od Odynera Anglika, domownika jego. Surius Tomo 2. Żył około R. P. 1076. - - - Cena 15c.

Żywot ś. Ludwika Królewicza Sycylijskiego, biskupa Kossańskiego. Żył około R. P. 1280. — Żywot Ruty prababy Dawidowej, opisany w piśmie Ś. Lib. Ruth. — Żywot ś. Zofii wdowy, i męczeństwo trzech córek jej, Wiary, Nadziei, Miłości. Żyły około R. P. 122. — Na dzień ś. Bartłomieja Apostoła, krótkie wspomnienie z historyą żywota jego. — Żywot ś. Ludwika króla Francuzkiego, pisany od Ganfroda de Belloloco spowiednika jego, położony u Suryusza. Żył około R. P. 1230. — Żywot ś. Germana biskupa Antyzyodoru, pisany od Konstancyusza kapłana do Pacyenta biskupa Lugduńskiego. Żył około R. P. 429. — Męczeństwo ś. Jędrzeja Hetmana, i towarzyszów jego, żołnierzów, pisane od Metafrasta. Żyli około R. P. 250. Cena - - - - - - 15c.

Żywot św. Patrycyusza, patrona i apostoła Hibernii 15

Żywot Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego 60

Żywot Małcha Mnicha więźnia, pisany od ś. Hieronima doktora kościelnego. Żył około Roku Pańskiego 329. — Żywot Abrahama Patryarchy i ojca wszystkich wiernych, z Pisma św. wyjęty. Żył po stworzeniu świata roku 2049. — Żywot Lota i żony jego i o Sodomie historya wybrana z Pisma św., Genes 18, 29. — Żywot ś. Hugona biskupa w Gracyonopolu, pisany od Gwidona przeora piątego u Kartuzów, z rozkazania papieża Innocentego II, który żył tegoż czasu, i ten Gwido, około Roku Pańskiego 1100. Surius Tomo 2. — Żywot ś. Nicety opata, pisany od Teosteryka ucznia jego, położony u Metafrasta. Żył około Roku Pańskiego 780, kiedy obrazoborskie kacerstwo zaczęte było. Cena - - - 15 c.

Żywot przesławnej męczenniczki i dziewicy Cecylii. Żyła około R. P. 217. — Żywot ś. Klemensa Papieża i męczennika, ucznia Piotra św. — Żywot ś. Chryzogona. Żył około R. P. 288. — Żywot ś. Chrystusowej dziewicy i męczenniczki Katarzyny. Żyła około R. P. 260. — Żywot ś. Piotra Biskupa aleksandryjskiego. Żył około R. P. 220. — Żywot Eulogiusza aleksandryjskiego i jednego z obciętego, pisany od Pajladyusza w Sensyace. — Żywot Mozesza Murzyna ś. z rozbójników, pisany od Palladyusza biskupa Kappadocyi. — Żywot Pawła Prostaka. Cena....... 15c.

Żywot ś. Jędrzeja Apostoła. — Żywot Joba z Pisma ś. wzięty. — Żywot Daniela proroka i z nim Zuzanny spotwarzonej, wyjęty z Pisma Świętego. — Żywot Ireneusza męczennika. Żył około R. P. 160. Cena - - - 15 c.

Żywot przedziwnej ś. Lidwiny dziewicy. pisany od F. Jana Franciszkanina. — Żywot ś. męczenniczki dziewicy Anastazyi, pisany od Symeona Metafrasta. - Żywot ś. Serwulsa. Żył około R. P. 510. — Męczeństwo i żywot ś. Eugenii, dziewicy, i Protaza i Jacynta i innych. — Na dzień przesławny Narodzenia Bożego, kazanie krótkie. — Żywot Stefana ś. pierwszego męczennika, wyjęty z dziejów Apostolskich. — Żywot ś. Jana Ewangelisty, wybrany z Pisma św. Cena. - - - - - - - - - - 15c.

Żywot ś. Fortunata biskupa Tndertyńskiego. Żył około R. P. 500 — Żywot Elzearyusza hrabi z Aryanu. Żył około R. P. 1304. – Żywot Cypryana, Justyny i innych męczenników. Żył około R. P. 240. Żywot i męczeństwo ś. Wacława czeskiego książęcia. Żył około R. P. 1000. — Na dzień śś. Aniołów, zwłaszcza przedniejszego Michała, kazanie krótkie. — Żywot ś. Korneliusza papieża męczennika. Żył około R. P. 225. — Męczeństwo i żywot ś. dwóch braci, Kozmy i Damiana. Żył około R. P. 280. Cena - - - - - 15c.

Żywot ś. Brunona patryarchy i przodka Kartuzów. Żył około R. P. 1111. — Żywot Błogosławionego Jana Kantego doktora akademii Krakowskiej, Żył około R. P. 1473. — Męczeństwo ś. Arety Araba, i innych wielu, w prześladowaniu Żyda Dunaam. Żyli około R. P. 522. — Żywot ś. Hilaryona opata, pisany od św. Jeronima doktora kościelnego. Żył około R. P. 350. — Męczeństwo jedynastu tysięcy dziewic, to jest, ś. Urszuli i towarzyszek jej pisane z starodawna. Cena - - - - - 15c.

Żywot ś. Franciszka z Pauli, wybrany z listu o kanonizacyi jego, od papieża dziesiątego. — Żywot św. Rycharda Biskupa Cycestreńskiego, szeroko wypisany od Rudolfa Cycestryusza i od innych krócij sumowany. Surius Tomo 2. Żył około Roku Pańskiego 1243. — Męczeństwo ś. Symeona Biskupa i Ustazena eunucha i wielu innych, pisane od Zozomena w Kościelnej Historyi. Żyli około Roku Pańskiego 350 za Konstancyusza cesarza. — Męczeństwo św. dwóch białychgłów Termesy i Ferbuty, siostr rodzonych i służebnicy ich, wypisane od Metafrasta jest i u Zozomena. — Żywot św. Wincentego z Walencyi, zakonu św. Dominika, pisany od brata Piotra Ranzany z Ponormu. Żył około Roku Pańskiego 1389. — Żywot św. Maryi Egipcyanki, po grecku od Zofroniusza patryarchy Jerozolimskiego pisany. Żyła około Roku Pańskiego 520, za czasu Justyna cesarza starszego. — Żywot św. Izaaka z Syryi, sługi Bożego, pisany od św. Grzegorza Wielkiego Papieża. Żył około R. P. 550. - - - - - - Cena 15c.

Żywot Drugiego Makarego Aleksandryjskiego, i Marka niejako od tegoż Palladyusza napisany. — Męczeństwo Piotra Ś., Balsamem nazwanego; napisane przez Anastazego Bibliotekarza. — Żywot Ś. Edwarda króla Angielskiego, pisany przez Alfreda Opata Cystercyeńskiego. — Żywot Ś. Hilaryusza, wypisany od św. Hieronima, Adama i innych, a po większej części z Rocznych Dziejów Boroniusza. — Żywot Pawła Ś., Pierwszego Pustelnika, napisany od Hieronima św. Epist 21.......... Cena 15c.

Żywot S. Franciszka Borgiasza z książęcia Gandyi Generała Societatis Jesu, pisany od W. X. Andrzeja Szkota, kapłana tego zakonu. Żył około Roku Pańskiego 1572. Cena 15c.

Żywot św. Wojciecha, skreślony przez ks. St. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15

Żywot ś. Augustyna, doktora kościelnego, biskupa Hipponeńskiego, pisany od ucznia jego Possydoniusza biskupa Kalamańskiego. Żył około R. P. 430. — Żywot i Męczeństwo ś. Jana Chrzciciela, wybrany z pisma święte go. – Żywot Dawida króla z Pisma ś. wyjęty. Cena - - - - - 15c.

Żywot św. Bazyliusza wielkiego, wypisany od Amfilochiusza Biskupa Ironium...15c.

Żywot ś. Blezylli wdowy, albo raczej pociecha i namowa do rodziców w śmierci dziatek smucących się. — Żywot ś. Andronika i Atanazyi żony jego, pisany od Symeona Metafrasta. — O czterdziestu Męczennikach kazanie ś. Bazyliusza Wielkiego, na niektórych miejscach skrócone. — Żywot ś. Lupicyna i Romana, dwóch braci rodzonych, pisany od św. Grzegorza Turońskiego. — Żywot ś. Grzegorza Wielkiego Rzymskiego Papieża pisany od Jana dyakona Rzymskiego, do Jana VII, papieża, który żył około Roku Pańskiego 872. Cena . . . . . . 15ct.

Żywot Ś. Bonifacyusza Męczennika, wypisany od Metafrasta. Żył około R. P. 300. — Żywot ś. Pankracyusza, w czternaście leciech Męczennika, wzięty z ksiąg starych męczeńskich. Żył około R. P. 286. — Męczeństwo ś. Antoniny Dziewicy i Aleksandra Męczenników, pisane od Sym. Metafrasta. Żyli około R. P. 200. — Żywot ś. Pachomiusza, pisany od Paladyusza in Lausiaca, a szeroce od Metafrasta. Żył około R. P. 340. — Żywot Ś. Epifaniusza, biskupa miasta Konstancyi albo Salaminy, w Cyprze, i doktora kościelnego. Żył około R. P. 380. — Żywot Ś. Dziewicy Potencyany albo Pudencyany. Żyła około R. P. 150. — Zjawienie . Michała Archanioła wyjęte z Brewiarza Rzymskiego. Cena - - - - - - 15c.

Kantyczka i Kancyonał, czyli zbiór najnowszych Pieśni, Kolend i Pastorałek na cały rok z Nowenną na Adwent, w mocnej oprawie . . . 75

Kazanie św. Chryzostoma, o męczeństwie śś. Juwentyna i Maksyma. Tom. 3, na niektórych miejscach skrócone. — O św. Apolonii z listu Dyonizego Aleksandryjskiego do Fabiusza biskupa Antyocheńskiego, u Ezubiego historyka kościelnego, Lib. 6, cap. 44. Żyła około Roku Pańskiego 239. — Żywot św. Jana Kalibity, Rzymianina, pisany od Symeona Metafrasta. Nicephorus iib. 15. bap. 23 czyni o nim wzmiankę. — Żywot św. Furseusza z Hibernii, o którym wielebny Beda szeroko wspomina w Historyi Kościelnej 1, 3, r. 19 z tego żywota słowo do słowa niektóre rzeczy kładzie. Żył około Roku Pańskiego 702. — Żywot św. Pauli zacnej wdowy Rzymianki, wypisany od św. Hieronima do córki jej Eustachii, słowy św. Hieronima Epist. ad Euster. 27 miejscem skróconemi. Żyła około roku 390. — Żywot i męczeństwo św. Klemensa biskupa Ancyrańskiego i Agataniela Rzymianina, pisane od Symeona Metafrasta. Żyli około Roku Pańskiego 250. — Męczeństwo św. Walentego Kapłana, z starych ksiąg męczeńskich rzymskich. Uswardus i Ado. Surius Tom I. Cierpiał około Roku Pańskiego 234. Cena - - - - - - 15 c.

Żywot ś. Egidyusza albo Idziego pisany od Falberta Larnotańskiego biskupa. Żył około R. P. 700. — Żywot ś. Justa biskupa lugduńskiego, pisany z starodawna, w kościele lugduńskim zostawiony. Żył około R. P. 379. — Żywot i męczeństwo ś. Eudoksyusza i innych przy nim. Żył około R. P. 280. — Żywot i męczeństwo ś. Adryana, i innych przy nim dwudziestu trzech. Żył około R. P. 311. — Na przesławne i wesołe światu wszystkiemu Narodzenie Dziewicy Matki Bożej, kazanie krótkie. — Męczeństwo ś. Piotra, Doroteusza. Gorgoniusza i innych bez liczby. Żyli około R. P. 280. – Żywot ś. Eworcyusza biskupa Aurelijańskiego. pisany z starodawna. Żył około R. P. 510, — Żywot i męczeństwo ś. Aigulfa Opata Lyrińskiego, pisany z starodawna, Żył około R. P. 660 — Żywot ś. Wiktoryna biskupa Aminterneńskiego, Męczennika Bożego. Żył około R. P. 93. — Żywot ś. Eleuterysza sługi Bożego, pisany od świętego Grzegorza Wielkiego Papieża. Żył około R. P. 590. Cena - - - - - - 15c.

Żywot ś. Franciszka, przodka wszystkich Franciszków. Żył ś. Franciszek R. P. 1226. — Żywot ś. dziewicy i męczenniczki Osyty królewnej, pisany z starodawna. Żyła około R. P. 700. — Żywot i męczeństwo ś. Sergiusza i Bachusa. Żyli około R. P. 230. — Żywot ś. dziewicy i męczennicy Potamieny. Żyła około R. P. 280. — Żywot i męczeństwo ś. Dyonizyusza Areopagity, ucznia ś. Pawła Apostoła i towarzyszów jego. — Żywot i męczeństwo ś. Grzegorza, z Wielkiej Armenii i 37 dziewic włoskich. Żyli około R. P. 300. Cena 15c.

Żywot Fryderyka Męczennika, biskupa Trajekteńskiego, wzięty z kościoła tegoż, a z dawna pisany, położony u Suryusza. Żył około R. P. 820. — Żywot błog. Arseniusza Pustelnika, pisany od Symeona Metafrasta. Surius tomo 4. Lipom. tomo 6. Żył około R. P. 388. — Żywot i Męczeństwo ś. Małgorzaty, którą Grekowie zowią Maryną, pisany od Metafrasta. Żyła około R. P. 260. — Żywot ś. Makryny Dziewicy, siostry rodzonej Bazylego Wielkiego, pisany od brata jej Grzegorza biskupa Nisseńskiego, in Epistola ad Olimpium monachum. Żyła około R. P. 390. Cena - - - - - - 15c.

Żywot św. Gordyusza Męczennika wypisany od Bazyliusza Wielkiego. — Żywot św. Martyny Męczenniczki Rzymianki, wypisany z ksiąg Męczeńskich, z których tenże żywot wybrał Adotrewireński biskup. — Żywot Dziewicy św. Apolinary, cesarskiej dziewki, napisany przez Szymona Metafrasta. — Na Dzień Trzech Królów kazanie krótkie. — Żywot św. Symeona Słupnika Starszego napisany przez Teodoreta Syreńskiego. — Żywot św: Polieukta Męczennika, wypisany od Symeona Metafrasta. — Żywot św. Makarego z Egiptu Pustelnika, wypisany od Palladyusza biskupa Kappadockiego........ Cena 15c.

Żywot św. Jana Jałmużnika, Patryarchy Aleksandryjskiego, pisany przez Leoniusza biskupa Neapolskiego z Cypru i przez Metafrasta. Żył około Roku Pańskiego 615. — Przykłady i powieści tegoż św. Jana Patryarchy, w których się kilka żywotów śś. zamyka, i inne się takie około jałmużny, z pewnych Doktorów historye kładą, ku pobudce do miłosierdzia nad bliźniemi. — Żywot Męczennika św. Tyburcyusza, pisany od pisarzów dyakonów Kościoła Rzymskiego, na to na on czas wysadzonych, za Gaja papieża, z męczeństwem św. Sebastyana, około Roku Pańskiego 286. — Żywot św. Witalisa Zakonnika, pisany od Metafrasta, w żywocie Jana Jałmużnika. Żył około Roku Pańskiego 615. — Żywot i Męczeństwo św. Ignacego, Ucznia św. Jana Ewangelisty, pisany od Hieronima i Metafrasta. Umęczony Roku Pańskiego 110. — Na dzień gromnic, Oczyszczenia Przenajświętszej Matki Bożej kazanie krótkie. Cena - - - - - - 15c.

Żywot błogosławionego Jana Kapistrana zakonu ś. Franciszka. Żył około R. P. 1400. — Żywot Narcyssa biskupa jerozolimskiego. Żył około R. P. 206. — Żywot ś. Chryzanta i Daryi, pisany od Waryna i Armeniusza. Żyli około R. P. 280. — Żywot ś. Lamberta męczennika, biskupa Tungreńskiego. Żył około R. P. 710. — Żywot ś. Anastazyi Rzymianki dziewicy i męczenniczki, którą starszą zowią. Żyła około R. P. 260. — Żywot ś. dziewicy i męczenniczki Wenefrydy. — Żywot ś. Ezechiasza króla ludu Bożego, wybrany z Pisma świętego. — Żywot Jozyasza króla ludu Bożego wyjęte z Pisma świętego. Cena - - - - - - - 15c.

Żywot ś. Jeronima doktora kościelnego. Żył około R. P. 388. — Żywot ś. Remigiusza biskupa Remeńskiego. Urodził się R. P. 449. Umarł 545. — Żywot i rada Elizeusza Proroka, wybrany z Pisma ś. Cena - - - - - - 15c.

Narzędzia i miejsca męki Pańskiej w najwierniejszych obrazkach i opisach przedstawiane po . . . . . 40 (Tej książeczki po zniżonej cenie w większej ilości sprzedaje się.)

Na więzienie Piotra ś. książęcia Apostolskiego, kazanie krótkie. — Męczeństwo ś. Eugeniusza biskupa Kartagińskiego i wielu innych umęczonych w Afryce, za króla Wandalskiego Henryka aryanina; pisane od Wiktora z Atyki, który sam na wiele rzeczy patrzył. Lib. 2 de persecutione Bandalica. Żyli około R. P. 485. — Żywot ś. Dominika, pierwszego fundatora zakonu kaznodziejskiego; zebrany od brata Teodoryka Apoldyi Dominikana. Żył około R. P. 1200. Cena - - - - - - 15c.

Nieszpory łacińskie 5

Nowenny do najświętszej Panny (na cały rok) 10

Piekło (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego dostać.) Napisał J. W. X. biskup de Segur . . . 35

Płacz i narzekanie Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza . . 35 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające 30

Przewodnik duszy do Nieba, z licznemi pięknemi rycinami o Sercu i Duszy człowieka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem.........85c

Różaniec żywy czyli reguły i nowy sposób wspólnego i skutecznego odmawiania Różańca Świętego na większą cześć i chwałę Pana Boga w Trójcy Św. Jedynego i uwielbienie Najświętszej Bogarodzicy Maryi Panny itd. 20

Ś. Ś. Cyryl i Metody apostołowie Słowian 5

Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz. Cena......................50c.

Śpiewnik Pieśni Nabożnych zawierający 630 pieśni jako to: Pieśni codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej i świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, psalmy, suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem. Cena.........................$1.00.

Stacye (Poznańskie) czyli droga krzyża Jezusowego, odprawiane w Archidyecezyi Gnieźnieńsko - Poznańskiej, (z czternastoma obrazkami) . . 10

Stacye (chełmińskie) czyli obchód Stacyi po 10

Stacye (krakowskie) ułożone według św. Leonarda przez X. Michała Mycielskiego T. J. tudzież Gorzkie żale i modlitwy o męca Pańskiej po 10

Stacye (chicagoskie) droga krzyżowa do nieba wiodąca 10

Stoletnia rocznica założenia Biskupstwa Baltimore i ustalenia hierarchii w Stanach Zjednoczonych odbyta dnia 10, 11 i 12-go Listop. '80 r. w Baltimore, Md. Cena 10

Tajemnice Różańca świętego na kartkach, (Pęczek, 15 tajemnic) 10

Wyborek czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla katolików. Z dodatkiem pieśni. Mocna oprawna ze złoconym tytulikiem i czerwonemi brzegami. Cena 40

Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w pół skórek . . $2.25
Całe w skórę $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi $3.25

Żywot ś. Abramiusza pisany od ś. Etrema i Metafrasta. Żył około R. P. 320. — Żywot ś. Józefa Oblubieńca Matki Bożej, z Pisma Świętego wyłożony. — Żywot ś. Gertrudy dziewicy, pisany od tego, który sam jej świątobliwości był świadomy. Żyła około R. P. 650. — Żywot ś. Benedykta opata, pisany od ś. papieża Grzegorza Wielkiego. Żył około R. P. 527. — Żywot ś. Kutberta biskupa lindyfarneńskiego, pisany od doktora kościelnego wielebnego Bedy. Żył około R. P. 680. Cena - - - - - - - - - 15ct.

Żywot ś. Arnulfa biskupa w Mecu, pisany od jego towarzysza. Żył około R. P. 630. — Żywot drugiego ś. Arnulfa biskupa swesyońskiego. Żył około R. P. 1060. — Żywot ś. Bernarda z Klarewali opata. Żył około R. P. 1120 — Żywot ś. Stefana króla węgierskiego. i ś. Emeryka syna jego. Żył około R. P. 910 albo 1020. Cena - - - - - - 15c.

Koronka na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy 3

Książka jubileuszowa czyli Nauka o Odpustach, szczególnie o Odpuście Jubileuszowym zarazem nabożeństwa i modlitwy przy odwiedzaniu kościołów w celu zyskania odpustu odmawiać się mające. Za pozwoleniem zwierzchności duchownej napisał X. N. B. 8

Kwiat niewinności, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, w mocnej oprawie, osobne wydanie dla dziewcząt i osobne dla chłopców 25

Lekcye i ewangelie na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, podług przekładu X. Jakóba Wujka T. J. stósownie do Mszału Rzymskiego, wypracował ksiądz S. Tomicki a potwierdzona przez Konsystorz Generalny arcybiskupi Gnieźnieńsko - Poznański. Książka ta jest od wielu lat w całej Polsce jak pod Prusakiem tak pod Moskalem i Austryakiem. Jest w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem i ozdobną stronnicą tytułową. $1.50

Męczeństwo św. Bazylea biskupa amazejskiego, i żywot Glafiry panny włoskiej, pisane przez Jana kapłana Nikomedyjskiego, który na śmierć jego patrzył. — Żywot i męczeństwo św. Teodory dziewicy i Dydyma żołnierza, pisany od św. Ambrożego. Żyli około R. P. 300. — Żywot św. Izaaka Patryarchy i Rebeki żony jego, z Pisma św. wzięty. Gen. 21, 22, 24, 27. — Żywot Patryarchy Jakóba, wzięty z Pisma świętego. Genes. 25, 27, 28 etc. — Żywot św. Justyna filozofa i męczennika, wybrany z ksiąg jego od ś. Hieronima, Euzebiusza i Nicefora po części wypisany. Żył około R. P. 200. — Żywot św. Jerzego męczennika, pisany od Metafrasta i Pasykrata, sługi jego. Żył około R. P. 280. — Żywot św Marka Ewangelisty, pisany od ś. Hieronima in Catalogo, od Euzebiusza, Metafrasta i innych. Cena 15c.

Męczeństwo śś. Faustyna - Jowity, braci rodzonych, wypisany od Adona biskupa, z ksiąg męczeńskich Kościoła Rzymskiego. — Żywot i Męczeństwo ś. Juliany dziewicy, wypisany od Symeona Metafrasta. Umęczona za czasu Maksymina około Roku Pańskiego 290. — Żywot ś. Jakóba Pustelnika, grzeszącym aby nie rozpaczali, bardzo ku zbudowaniu się pożyteczny, pisany od Symeona Metafrasta. — Żywot ś. Melanii Mniejszej, Rzymianki, pisany od Metafrasta i Palladyusza. Żyła około Roku Pańskiego 414. — Żywot ś. Małgorzaty królewny Węgierskiej, pisany od błogosł. Garynusza Dominikana w Awionie. Żyła około Roku Pańskiego 1248. — Żywot ś. Wilhelma książęcia Akwitańskiego, a potem pustelnika, pisany pierwej od ucznia ś. Wojciecha, a potem od Teobalda biskupa. Żył około Roku Pańskiego 1139. — Męczeństwo ś. Filomora, Filesa i wielu innych cierpiane w Aleksandryi, pisane od Euzebiego w Kościelnej Historyi słowa od słowa. Żyli około Roku Pańskiego 260. Cena - - - - - - - 15 cts.

Męczeństwo śś. Wita, Modesta i Krescencyi, wyjęte z starych ksiąg męczeńskich. Żyli około R. P. 289. - Żywot śś. dwóch braci bliźniąt męczenników, Gerwazyusza i Protazyusza; pisany od Filipa i w grobie tych śś. znaleziony. — Żywot ś. Sylwestra Papieża. Żył około R. P. 535. — Żywot Romualda pustelnika, pisany od Błogosławionego Piotra Damiana. Żył około R. P. 987. Tegoż też kroniki polskie przy królu Kazimierzu Mnichu wspominają. Cena - - - - - - 15c.

Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Maryi. Oraz sposób przygotowania się należycie do Spowiedzi świętej. Modlitwy przy Mszy świętej. Godzinki, Modlitwy wieczorne i kilka pieśni. Zawiera blisko 300 stronnic w mocnej oprawie. 30

Na dzień Matki Bożej, który Śnieżny zowią. — Na dzień przemienienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, kazanie krótkie, z wykładów Ojców Świętych. — Żywot i Męczeństwo ś. Afry nierządnicy, i z towarzyszkami jej, pisany z starodawna, wedle kościelnych ksiąg męczeńskich. Położony u Suryusza. Żyła około R. P. 290. — Żywot ś. Fryarda pustelnika, pisany od Grzegorza Turońskiego, biskupa, lib. de vitis Patrum cap. 10. Żył około R. P. 604. — Żywot ś. Radegundy królowej Francuzkiej, pisany od Fortunata biskupa i Bandominii ksieni za jej czasów żyjącej, i od Ś. Grzegorza Turońskiego. Żyła około R. P. 580. — Męczeństwo ś. Wawrzyńca Dyakona, i Sykstusa Papieża i Agapita, Dyakonów Jego. Żyli około R. P. 252. — Przezacne dzieje i Męczeństwo Zuzanny Dziewicy i innych. Żyła około R. P. 280. Cena - - - - 15c.

Na dzień wszystkich świętych, kazanie krótkie. — Na dzień zaduszny, kazanie krótkie. — Żywot ś. Malachiasza Biskupa Hibernii, pisany od ś. Bernarda z Klarewoli. Żył około R. P. 1100. — Żywot Jozafata Króla Indyjskiego, i Barlaama Pustelnika. Żyli około R. P. 750. Cena 15c.

Żywot Symeona z Edessy, który był Salem albo głupim nazwany, pisany od Leoncyusza biskupa Neapolis z Cypru, położony u Metafrasta i innych, jako tego jest świadectwo in Concilio Nicoeno, Art. 4 Evang. lib. 4, cap. 33. Żył około R. P. 550. — Żywot ś. Monegundy Mężatki, pisany od Grzegorza Turońskiego, lib. de vi. Patrum, cap. 19. — Żywot ś. Udalryka biskupa Augszpurskiego, pisany od Berona opata Angeńskiego, położony u Suryusza. Żył około R. P. 830. — Żywot i Męczeństwo ś. Kaliana, Biskupa Apostoła Niemieckiego, Kolumana kapłana.

Żywot św. Eufrozyny, napisany przez Szymona Metafrasta..............10c.

Żywot ś. Grzegorza Cudowórcy nazwanego. Żył około R. P. 220. — Żywot Ester królowej i Mardocheusza stryja jej, położony w Piśmie Ś. — O Obrazie Pana Naszego Jezusa Chrystusa — Żywot Kolumbana Opata. Żył około R. P. 560. — Żywot ś. Symona i Judy, dwóch Apostołów Pańskich, położony w Brewiarzach Rzymskich. Cena.......................... 15c.

Żywot s. Franciszka Ksawiera Societatis Jesu, pisany od Horyacyusza Cursellina tegoż zakonu kapłana. Wybrany z tych świadectw jawnych, które Jan III król Luzytański, staroście swemu Indyi, Franciszkowi Barretowi zebrać pilnie rozkazał. I z innych jego dziejów, na który inni patrzyli, albo nieomylną sprawę o nich mieli. — Żywot i męczeństwo ś. dziewicy Barbary, pisany od Piotra Galesyna protonotarza Apostolskiego, z greckich pisarzów, Damascena i Arseniusza, położony u Suryusza. Jest u Metafrasta. Żył około Roku Pańskiego 260. Cena.......................... 15c.

Żywot Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego, według czterech ewangelii, napisał z uwagami objaśnił Ks. Apolinary Tłoczyński wydanie ozdobione licznemi drzeworytami . 60 w mocnej oprawie 85

Żywot ś. Jędrzeja, Polaka pustelnika, Żył około R. P. 980. — Żywot ś. Grzegorza z Nazyanzu, biskupa i doktora kościelnego, wybrany z książek jegoż, a pisany od Grzegorza i Rufina kapłanów. Żył około R. P. 360. — Męczeństwo św. Gordyana senatora i namiestnika cesarskiego. Wyjęte z książek męczeńskich starodawnych. Żył około R. P. 356. — Żywot św. Jana Damasceną, pisany od Jana patryarchy Hierozolimskiego. Żył około R. P. 740. — Żywot ś. Nereusza i Achilleusza, braci męczenników z greckiego na łaciński przełożony. Żyli około R. P. 80. — Żywot ś. dziewicy i męczenniczki zacnej Flawii Domicylii. Żyła około R. P. 93. Cena - - - - - - 15c.

Żywot Józafata Króla ludu Bożego, wybrany z Pisma św., 2 Paralip. 17 et 3 Reg. 15. etc.— Męczeństwo śś. Biskupów, Nemczyana, Feliksa, Lukkusa i drugiego Feliksa, Littlea, Pelliana, Wiktorya, Jadera, Datywa, i innych kapłanów i dyakonów.— Żywot ś. Salwiusza Biskupa Albigeńskiego, pisany od S. Grzegorza Turońskiego biskupa. Hist. Francorum lib. 5, r. 50 & lib. 7, r. 10. Żył około R. P. 540. — O podwyższeniu krzyża ś., Historya Kościelna z naukami; pisali ją rozmaici, zwłaszcza Sebelicus lib. 6 Aenead 8, Platina in vita Deus-dedit, i greccy historykowie Eheophanes, Cedrenus, i inni około R. P. 622. Patrz w rocznych Dziejach. – Żywot ś. Mikołaja z Tolentynu, zakonu Gremitów św. Augustyna, pisany od jednego Augustyniana, i z kanonizacyi jego która była Roku Pańskiego 1446. Położony u Suryusza. Żył około R. P. 1280. — Żywot i Męczeństwo ś Cypryana, biskupa Kartagińskiego, pisany od Poncyusza dyakona jego. Żył około R. P. 260. Cena - - - - - - - 15c.

Żywot św. Katarzyny z Senny, napisany od doktora Raymunda Kapuańskiego, generała Dominikanów, który spowiednikiem jej był, i od Stefana z Senny, przeora Kartuzów w Tycynie. Żyła około R. P. 1370. — Żywot św. Jakóba Mniejszego, brata Pana naszego, syna Alfeuszowego, biskupa pierwszego Jerozolimskiego. — Żywot św. Atanazego biskupa aleksandryjskiego, doktora Kościelnego, pisany od Kościelnych Historyków. Żył około R. P. 340. — O Znalezieniu Drzewa Krzyża św., na którem wisiało odkupienie nasze. Historya wzięta z Zozomena. Działo się to R. P. 320 — SŁOWA ZŁOTE AMBROŻEGO św. biskupa Medyolanu, o dzisiejszem święcie wyjęte ex oratione de obitu Theodosii.— SŁOWA Ś. EFREMA o świętym i ożywiającym Krzyżu. — Żywot św. Zygmunta króla burgundyjskiego, pisany w księgach starych męczenskich. Żył około R. P. 515. Cena - - - - - - 15c.

Żywot ś. Maryi Magdaleny, wybrany z Pisma Świętego i innych kościelnych historyi. — Żywot i męczeństwo ś. Apollinara, ucznia św. Piotra Apostoła, pisane od wielu Historyków z starodawna, a powtórzone od Piotra Damiana i od innych, położony u Lipomana, Suryusza tom 4. Żył około R. P. 48.— Męczeństwo ś. Dziewicy Krystyny, krótko od Adona Trewerskiego wypisane. Żyła około R. P. 200. — Żywot drugiej ś. Krystyny Dziewicy nazwanej Dziwna. Żyła około R. P. 1200. — Żywot ś. Jakóba Apostoła, syna Zebedeuszowego, z Pisma św. i Historyi Kościelnych wzięty. — Żywot ś. Anny Matki Bogarodzicy, z doktorów kościelnych, z Ephifaniusza, z Grzegorza Nisseńskiego, Hippolita męczennika i Damascena wybrany. Cena.......................... 15c.

Żywot Mojżesza Zakonodawcy, z Pisma świętego, to jest z ksiąg jego wybrany. Żył po stworzeniu świata około roku 1800. — Żywot dwóch papieżów Męczenników, których Kościół w tym miesiącu święci. Urbana 25-go maja, Eleuteryusza 26. Żyli około R. P. 220. — Męczeństwo i żywot ś. Dympny Dziewicy, królewny z Hibernii. Żyła około R. P. 608. — Żywot drugich dwóch Papieżów męczenników, których tegoż miesiąca Kościół wspomina Jana I 27 dnia maja, i Feliksa 30 dnia tego maja. — Żywot Aarona najwyższego kapłana, wybrany z Pisma św., z ksiąg Mojżeszowych. — Żywot i męczeństwo ś. Pelagii dziewicy z Tarsu. Żyła około R. P. 280. — Żywot ś. dziewicy Petronelli, córki Piotra ś., pisany w księgach męczeńskich starodawnych; położony w żywocie Nereusza i Archilleusza, 12 dnia maja. Cena - - - - - - 15c.

Żywot i Męczeństwo św. Anastazego Persyanina, pisany przez Symeona Metafrasta. Cierpiał około roku Pańskiego 610. Umęczony roku Pańskiego 627. — Żywot św. Tymoteusza, ucznia Pawła św., z Pisma św. i z Metafrasta wzięty. — O nawróceniu dziwnem Wielkiego Apostoła Pawła św. kazanie krótkie. — Żywot i Męczeństwo św. Polikarpa, Biskupa Smirneńskiego, pisany od Euzebiusza w Kościelnej Historyi lib. 4 cap. 14. 15. Wspomina go Ireneusz lib. 2. cap. 3. Cierpiał około Roku Pańskiego 160. Umęczony Roku Pańskiego 169. — Żywot św. Jana Chryzostoma albo Złotoustego, Doktora kościelnego, napisany od Metafrasta, i Nicefora, i Palladyusza i cesarza Leona. Żył około Roku Pańskiego 406, skończył 40,. Cena..........................15c.

Na Święto Stolicy Piotra Ś. Antyocheńskiej Rzymskiej rzecz i historya z kilką nauk duchownych. — Odwołanie i pokuta Teofila Adańskiego, kościelnego ekonoma albo sprawcy, pisane od jego sługi. — Żywot ś. Macieja Apostoła, z pisma ś. wybrany. Actor. 1. i od innych dołożony.— Żywot ś. Martyniana Pustelnika i o dwóch białogłowych Zoi i Fortynie; pisany od Sym. Metafrasta. — Żywot ś. Juliana Męczennika i towarzyszów jego, który szeroce wypisany od Sym. Metafrasta. — Żywot i męczeństwo ś. Faustyny panny i Ewelazego z Maksyminem, pisany od Sym. Metafrasta.— Żywot ś. Maryny i ojca jej Eugeniusza, pisany od Metafrasta. Żyć mogli około Roku Pańskiego 480. — Męczeństwo ś. Nicefora wypisane od Symeona Metafrasta, niezgodnej braci ku zbudowaniu się. Cena - - - - - - - - - 15 cts.

Nawiedzania Najświętszego sakramentu i Niepokalanie poczętej Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień miesiąca napisana po włosku przez sługę Bożego S. Alfonsa Marza Ligouri, Biskupa dyecezyi świętej Agaty i Fundatora Zgromadzenia Redomptorystów na polski język przełożone. 30 W mocnej oprawie 50

Niepokalana Marya Panna, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami, oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. D.......................15

Żywot Świętego Świętych Pana Naszego Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza o Jego Obrzezaniu, i Oktawie Narodzenia i Nowem Lecie...................5c.

Żywot św. Wicentego a Paulo . 10

Żywot i męczeństwo św. Błażeja Biskupa Sebastyi, i innych przy nim, pisany od Metafrasta i innych. Cierpiał za Dyoklecyana około Roku Pańskiego 290. — Żywot św. Efrema Dyakona i Starego Doktora, w leciech Bazylemu Wielkiemu równego, pisany od Metafrasta i innych. Żył około Roku Pańskiego 168. — Żywot św. Agaty dziewicy i Męczennicy sławnej, wypisany od Adama Trewir, Aswarda, Metafrasta i innych Żyła około Roku Pańskiego 254 — Żywot i męczeństwo św. Doroty i innych przy niej, wzięty z starych Ksiąg męczeńskich i Adona, Bedy, Aswarda. Żyła około Roku Pańskiego 230. — Żywot św. Brygidy panienki Szkockiej. Sigebertus, Marianus, Aswardus i Ado o niej piszą. Żyła około Roku Pańskiego 500. — Żywot św. Jana De Mata, pierwszego Patryarchy i Fundatora Zakonu Trójcy Najświętszej od Wykupienia Niewolników, pisany różnym językiem od wielu historyków tak świeckich, jako i duchownych z różnych zakonów, a naprzód od Ferraryusza Grait prowincyała Arragońskiego i od Roberta Gagwina generała całego zakonu Trynitarzy. Cena.......................... 15 c.

Żywot i Męczeństwo Cyryaka, Smaragda, Larga i innych, napisany od Rzymskiego Kościoła pisarzów, na on czas na to wysadzonych. Do ich dziejów przyłączone jest męczeństwo św. Marcina papieża. — Żywot S. Antoniego Pustelnika, wypisany przez św. Atanazego Wielkiego. Żył około Roku Pańskiego 324. — Żywot ś. Feliksa albo Szczęsnego, kapłana Nolańskiego, wypisany od W. Bedy i od ś. Paulina biskupa Nolańskiego. Żył około Roku Pańskiego 289. — Męczeństwo ś. Maryusza, Marty, Audyfaksa i Abakuka, wzięte z starych ksiąg męczeńskich Rzymskiego Kościoła. — Żywot ś. Sebastyana, Męczennika i innych, zwłaszcza Marka i Marcelina, napisany z starodawna i od Bedy, Oswarda i Metafrasta powtórzony. — Żywot ś. Jagnieszki, wypisany od Ambrożego ś. Doktora Kościelnego, w kazaniu jego 90. — Żywot ś. Wincentego Męczennika, od łacińskich Prudencyusza, Augusta ś. Serm, de Sanctis 12—13. Cena 15c.

Żywot i męczeństwo ś. Krzysztofa, zebrane z rozmaitych Historyków Kościelnych, Greckich i Łacińskich. — Żywot i męczeństwo ś. Pantaleona, albo jako Grekowie zowią Pantelemona i Hermolaa, Hermippa i Hermokratesa. — O siedmiu braci, który śpiącymi zowią. Żyli około R. P. 249. — Żywot ś. Marty dziewicy, i gospodyni Pana naszego Jezusa, wybrany z Pisma świętego i Kościelnej Historyi. — Męczeństwo śś. Abdona, Sennesa i innych Persów, pisane od dyakonów Rzymskich w żywocie Ś. Wawrzyńca. Żyli około R. P. 239. — Żywot ś Brygidy wdowy Szwedki. wsławiony w wielu pismach i drukach, i w kanonizacyi jej od Bonifaciusza dziewczątego namieniony. Żyła około R. P. 1350, — Żywot ś. Ignacego Lojoli, fundatora zakonu Soc. Jezu, picany od Piotra Ribadeneiay, ucznia it owarzysza jego. — Męczeństwo ś. Szczepana Papieża, i innych przy nim, wypisane od Metafrasta z łacińskiego na greckie pismo. Żyli około R. P. 257. Cena.......................... 15c.

Żywot ś. Moniki wdowy, matki wielkiego doktora i biskupa Augustyna ś. Żyła około R. P. 369. — Męczeństwo ś. Floryana, pisane od starych pisarzów męczeńskich. Cierpiał około Roku Pańskiego 280. — Żywot ś. Aleksandra Papieża, pisany od pisarzów męczeńskich z starodawna. Żyli około R. P. 117. — O męczeństwie Jana ś. Ewangelisty w Rzymie, z powieści starego doktora Tertuliana i św. Hieronima, krótka rzecz. — Żywot ś. Antonina, arcybiskupa florenckiego, pisany od Wincentego Maquarda Dominikana. Żył około R. P. 1400. — Żywot Męczennika Chrystusowego, STANISŁAWA BISKUPA KRAKOWSKIEGO, pisany nietylko od kronikarzów Polskich, ale też od samych papieżów w kanonizacyi; a osobliwie od Jana Długosza, kanonika krakowskiego, pilnie a szeroko. Żył około R. P. 1060. Cena - - - - 15c.

Żywot św. Paulina, biskupa Nolańskiego, pisany od Grzegorza Papieża, lib. 3, Dialog. cap. 1, i nieco od św. Augustyna. Żył około R. P. 410. — Żywot św. Maryi z Egnii, pisany od Jakóba z Witryaku. Żyła około R. P. 1186. — Na narodzenie ś. Jana Chrzciciela, kazanie krótkie. — Żywot św. Romuli, dziewicy i mniszki, pisany od św. Grzegorza papieża. Żyła około R. P. 560. Cena - - - - - - 15c.

Żywot ś. Marcina papieża męczennika, pisany od Platyny i innych. Żył około R. P. 659. — Żywot s. Brykcyusza biskupa Turonu. Żył około R. P. 390. — Żywot ś. Stanisława Kostki Societatis Jesu. Żył około R P, 1568. — Żywot ś. Grzegorza Turońskiego biskupa. Żył około R. P. 560. — Żywot ś. Tobiasza, w biblii opisany. Żył przed Narodzeniem Pańskiem około lat 450. — Żywot Judyty wdowy, położony w Piśmie Świętem. Cena. 15c.

Żywot pierwszych rodziców naszych Adama i Ewy i historya o stworzeniu świata. — Żywot i męczeństwo ś. Teodora Hetmana, położone u Metafrasta, ale jest od Angura jego pisarza, który sam był żywym świadkiem. Żył około Roku Pańskiego 311. — Żywot ś. Ceadda biskupa z Brytanii, wypisany od W. Bedy w Historyi Kościelnej Angielskiej, lib. 3. cap. 28 et lib. 4, cap. 3. Żył około R. P. 664. — Żywot ś. Kazimierza królewicza polskiego, wyjęty z kronik polskich. Żył około R. P. 1484. — Żywot ś. Austreberty Panny klasztoru Pauliaceńskiego, pisany od człowieka zacnego, tegoż wieku żyjącego. Żyła około R. P. 638. — Żywot i męczeństwo ś. Onezyma, ucznia Pawła Apostoła, z listu jego i Symeona Metafrasta. Cena.......................... 15c.

Żywot Raab nierządnicy, z Pisma św. wybrany, Jozue 2. Psal. 86, 1, Hebr. 11, Jacob. 2. — Żywot ś. Antoniego z Padwy nazwanego, zakonu świętego Franciszka. Pisany od jednego Franciszkana, poważnie i wiernie, w kanonizacyi jego położony, i Ant. 3 p. tit. 24 cap. 3. Żył około R. P. 1200. — Żywot ś. Ludgardy pisany od brata Tomasza Kantyprateńskiego Dominikana, który ją znał i jej był dobrze świadomy. Żyła około R. P. 1220. Cena - - - - - - 15c.

na i Totuany dyokona, pisany z starodawna, w kościele Herbipolskim zostawiony, położony u Suryusza. Żyli około R. P. 690. — Żywot ś. Goary Kapłana, pisany od Wardeberta dyakona i mnicha Prumińskiego, który żył około R. P. 850, a Goara żył około R. P. 700. Położony u Suryusza. — Męczeństwo ś. Felicytaty albo Szczęsnej wdowy i siedmiu synów jej, pisane od rzymskich dyakonow z starodawna, wznowione od Grzegorza S., Hom. 3 in Evangelia, około R. P. 214. Cena.......................... 15c

Żywot ś. Tomasza z Akwinu, pisany od rozmaitych ludzi. Żył około R. P. 1230. — Żywot ś. Kunegundy cesarzowej, pisany z starodawna, około R. P. 1030. — Żywot ś. Ekwicyusza opata, pisany od ś. Grzegorza papieża. Żył około R. P. 520. — Żywot ś. Eufrazyi panny pisany z starodawna. Żyła około R. P. 390. — Żywot ś. Wulfrana Synomenskiego biskupa, pisany od Jona opata, w leciech jemu równego. Żył około R. P. 700. — Żywot ś. Ruperta, biskupa Wangionskiego, a potem Regenszpurskiego, Apostoła Bawarskiego. Żył około R. P. 713. — Żywot ś. Ludgera Biskupa Monasterskiego, Apostoła Saskiego, pisany od mnichów Werduńskiego klasztoru, który on naprzód fundował. Żył około R. P. 780. Cena - - - - 15c.

Żywot ś. Wojciecha Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Męczenika sławnego, z starodawna od jego rówiennika mnicha Benedyktyna, bardzo mądrze napisany, w Rzymie w klasztorze ś. Cecylii znaleziony, i z Kronik Polskich wybrany. — Męczeństwo pięciu Papieżów. Kościół w tym miesiącu święci, to jest: Kleta 26 kwietnia, Aniceta 17, Sotera. i Gaja 22 Marcelina 26. Pisane od Damaza, Platyny i innych. — Męczeństwo Hermenegilda króla Wisygotów w Hiszpanii królującego, pisane przez ś. Grzegorza papieża. Żył około R. P. 599. — Żywot i męczeństwo ś. Witalisa i żony jego Waleryi, wyjęty z kazania Piotra Damiana i innych ksiąg męczeńskich. Żyli około Roku Pańskiego 70. — Żywot i męczeństwo Piotra z Werony, Dominikana, pisane od Lentyna patryarchy Jerozolimskiego, tegoż czasu żyjącego i od św. Antonina. — Żywot ś. Filipa Apostoła z pisma świętego wybrany, i u Izydora, Metafrasta i innych położony. Cena 15c.

Żywoty św. Pańskich Ks. Piotra Skargę napisane przez Polaka dla Polaków (inne wydania (nie Skargi) są tłómaczone z niemieckich pisarzy). Sprzedają się po cenach następujących:
Oprawne w półskórek, z złot. tyt. $ 6.00
Oprawne cało w skórę " " " " $ 8.00
Oprawne cało w skórę, wyzłac. brzegi z złot. tyt. $10.00

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Jana Iberal lub jego żony w jego własnym interesie. Ktoby o nim wiedział lub oni sami niechaj napiszą lub się zgłoszą do:

M. J.
4326 Champlain Ave.
Chicago, Ills.

Poszukuję mej siostry cioteczne Rozalii Król. Przybyła do Ameryki po drugi raz 23 lutego, rb. Pochodzi z Galicyi, wsi Kozłówek, pow. Jasło. Pisała do mnie podając adres Philadelphia, Pa., Manayunk i list się wrócił. Ktoby wiedział o jej pobycie, lub ona sama, niech się zgłosi i niech poda dokładny adres.

Jan Rzeźnikiewicz,
Moodus, Conn.

Pp. Walenty Szczypiorski lub Władysław Rybicki niech podadzą łaskawie swój adres.

Jan Głowacki,
L. B. 97. Chester, Orango Co., N. Y.

W ważnym inteesie poszukuję Stanisława Barana, pochodzącego z Galicyi, powiatu Jasło, wsi Jaszczurowy, który przebywał, minęło 4 lat, w Detroit, Mich.

Kto z Szanownych Rodaków doniesie mi listownie o jego życiu lub śmierci, otrzyma 5 dolarów nagrody.

M. Jos. Stasik,
L. B. 170. Three Rivers, Mass.

Poszukuję mych kolegów Ignacego i Stanisława Budnych i Teofila Morawskiego, przebywających dwa lata w Ameryce, a pochodzących z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Łomżyńskiej, pow. Maków, gm Płoniawy, wsi Chodkowo Kuchne.

Ktoby znał miejsce ich pobytu lub oni sami niech mnie raczą u wiadomić pod adresem:

Jan Budny,
88 Canal str.,
Shelton, Conn.

Niżej podpisany poszukuje Andrzeja Marcaka, który pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Kaliskiej, powiatu Konin, parafii Slesin, nowej kolonii Szyscu. Ktoby z Rodaków wiedział o nim lub on sam, niech mi doniesie pod adresem

Marcin Głowacki,
Big Run, Eleanor P. O.
Jefferson Co., Pa. L. B. 197.

Poszukuję mej siostry Józefy Jeżewskiej, pochodzącej z pod zaboru rosyjskiego, gub. Płockiej, powiatu Rypin, gminy Szino. Nie dawno temu wyszła za mąż. Ktoby znał miejsce jej pobytu lub ona sama niech mi raczy donieść pod adresem:

Fr. Jeżewski,
Startle, Jefferson Co., Ohio.

Niżej podpisany poszukuje w ważnym interesie swej siostry ciotecznej Franciszki Misarskiej, która pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Łomżyńskiej, powiatu Koleńskiego, gminy Lisze, wsi i parafii Lipniki. Jest wzrostu wysokiego, ma włosy żółtawe, twarz białą, cokolwiek piegowatą. Nie jest zamężną i liczy lat 20. Rok temu przebywała w Northampton, Mass. W pewną niedzielę po południu wyszła na przechadzkę i od tego czasu zaginęła. Miał ją znaleźć pewien farmer, który ją zawiózł do Bostonu. Tu ma przebywać w „crazy hall", czyli też w domu ludzi nie mających przytułku. Ktoby z Rodaków mi podał dokładnie miejsce jej pobytu, otrzyma pięć dolarów nagrody i będę mu zawsze wdzięcznym.

Błażej Kernozek,
(8—12) Mount Tom, Mass.

Poszukuję mego męża Jana Dudek, alias Kuik, który opuścił Johnstown, Pa., 28 listopada, 1893 r. Jest wzrostu średniego, blondyn, o kr gły na twarzy, na nosie ma znak od udra pnięcia, po twarzy znaki czarne, zęby psujące się, a na wskazującym palcu u lewej ręki bliznę od przerznięcia. Liczy lat 24, pochodzi z Galicyi, powiatu Rzeszów, wsi Łąka. Miał zamiar udać się do stanu Montana. Ktoby o nim wiedział, niech mi doniesie pod adresem:

R. Chmielewski, 702 Chestnut Str.,
9—11 Johnstown, Pa.

Niżej podpisany poszukuje Franciszka Ochockiego pochodzącego z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Płockiej, powiatu Rypin, gminy Rogowo, wsi Podlesie.

Jan Jastrzembski, 186 Francisco Str.
Toledo, O.

Szanownych Polaków przebywających w Chicago, a pochodzących z okolic Tarnowa z Pogazkiej Woli (w Galicyi), a mianowicie Michała Borucha i Adama Lab a poszukuję w bardzo ważnym interesie. Proszę o jeden lub drugi dokładny adres.

Józef Stelmach,
Louisville, Colorado.

W ważnym interesie oszukuję Ignacego Borszczykę, Tytusa Borszczykę, Andrzeja Bartnika i Toma s.a Solaka. Pochodzą z Galicyi, wsi Bogumiłowice, pow. Woznicz. Poszukuję także Kazimierza Głowackiego i Macieja Lecha, pochodzących także z Galicyi, wsi Wierzchosławice. Ktoby z Rodaków znał ich adres, lub oni sami niech mi raczą donieść pod adresem.

Jan Głowacki,
lb. 91 West View, Ohio.

Pracy w salonie poszukuje William Amenda, znający się dobrze na tym interesie. Zna cztery języki, tj. polski, niemiecki, angielski i szwedzki. Liczy lat 20 i nie jest żonatym. Ktoby potrzebował kelnera, niech się raczy zgłosić pod adresem:

John Marchlowitz
Claybank, Minn.

Poszukuję brata Franciszka Nitkowskiego który pochodzi z pod zaboru Ruskiego, i obecnie ma przebywać w So. Chisago, Ill.

Ktoby o nim wiedział lub on sam niechaj napisze do

Józef Nitkowski
600 Noble str. Chicago Ill.
(11—12)

Poszukuję mego kolegi Sylwestra Szutowicza, pochodzącego z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Wileńskiej, wsi Pietali. Jest wzrostu średniego, ma wąs czarny i liczy lat 26. Przebywał w Thomas W. Pa., a w roku zeszłym wyjechał do Mansfield koło Pittsburga. Mam do niego bardzo ważny interes.

J. Bubieniec,
Talma, Ill., box 123.

CHICAGO.

W hali bateryi D przy Michigan ave. i zbrojowni drugiego pułku piechoty odbyła się w przeszłym tygodniu wystawa psów.

Alma Winter, 15-letnia córka Chas. O. Winter, mieszkającego w Barrington, przedmieściu położonem nad koleją Chicago i Northwestern, okazywała podczas pożaru w domu jej ojca odwagę jak najchłodniejszą a odszedłszy już do domu sąsiedniego powróciła po kanarka swego, lecz później gdy się powtórnie znajdowała w bezpiecznem miejscu, omdlała i umarła z przestrachu.

Na posiedzeniu komisarzów parkowych zachodniej dzielnicy miasta został wybrany auditorem ponownie ob. E. Z. Brodowski.

Wiec i liga polska, otóż o czem rozmawia każdy prawie Polak chicagoski. Wiec ma dużo przyjaciół, lecz liga bardzo mało.

Alderman 16-ej wardy Stanisław Kunz od grona przyjaciół, Polaków i innych narodowości, w uznaniu jego pracy dla 16ej wardy, otrzymał złoty zegarek w wartości kilku set dolarów.

19-letnia Tekla Swanson, służąca w familii Edwina Knauer, pod no. 177 N. Clark str., została w środę rano znaleziona nieżywą w jej łóżku przez pracodawczynią. Sypialnia była przepełniona gazem i prawdopodobnem jest, że dziewczyna zadmuchła, zamiast go przerwać za pomocą zakręcenia kruczka. Była Szwedką i przebywała w Ameryce tylko kilka miesięcy.

Dziewczyny zatrudnione w centralnej stacyi telefonowej są w rozpaczy, ponieważ za rozporządzeniem zarządu mają nosić suknie, którebv nie dotykały podłogi. Rozporządzenie wyszło z tej przyczyny, iż w ostatnich czasach telefon w głównem biórze nie pracował jak się należało; polecono ekspertowi przekonać się o przyczynie tego, i okazało się, że kurz, który dziewczyny za pomocą długich ich sukien zbierały z podłogi osiadał na instrumentach i przez to nadwerężał siłę odgłosu czyli echa. Dziewczyny rozjątrzyły się naturalnie, lecz poddadzą się losowi, jak dawniej, gdy im polecono nosić jednostajne czarne suknie.

Republikanie z 16tej wardy wybrali kandydatem na urząd aldermana tej wardy ob. Jana Sherman, syna znanego obywatela Antoniego Sherman. Zresztą jest kandydat każdemu prawie z Polaków znany.

W czwartek wieczorem powstał w budynku położonym pod no. 48—54 Dearborn ul. pożar, który się rozszerzył także na budynki sąsiednie a zwłaszcza na teatr Schiller'a. W budynkach ogarnionych przez płomienie znajdowało się mnóstwo fabryk cygar i zresztą inne rękodzielnie, i zdaje się, że jeden z robotników musiał nieostrożnie rzucić kawałek tlącego się jeszcze cygara w kupę suchego tytoniu, zkąd się płomień w szybkim czasie rozszerzył w wszystkich kierunkach.

Strata ogólna ma wynosić do $150.000.

Niejaki Henry Jampolis z pod no. 391 Larabee str. mimowolnie padł przez wąż straży ogniowej i złamał nogę.

Cieśle pracujący przy nowo się budującym Park Gate hotelu, róg Stony Island ave i 63ej ulicy, porzucili w czwartek pracę, ponieważ nie chciano podwyższyć ich myta z 25 na 35 c.

W czwartek zachorowali na ospę pomiędzy innymi Antoni Janka, liczący lat 28, a mieszkający pod no. 918 W 19 str. i Stanisław Matysiak, liczący lat 8, którego rodzice pod no. 810 przy ul. W. 17-ej mieszkają.

Bracia Reszke występują w tym tygodniu w „audi torium," w Lohengrin, Semiramis, Romeo i Julia. Jan Reszke występował w poniedziałek w roli „Lohengrin,a" a w czwartek występuje w roli Romeo; Edward zaś wystąpował w wtorek w roli Assura (Semiramis), a w czwartek występuje jako „brat Lorenz."

W lokalu „Zgody" odbyło się w sobotę wieczorem posiedzenie członków rządu centralnego Zw. Nar. Pol., delegatów z ostatniego sejmu Związku i delegatów Towarzystw narodowych urządzających obchody rocznic narodowych, z całego Chicago i okolicy, aby się naradzić nad obchodem dnia Kościuszkowskiego. Przybyli także jako reprezentanci mającej się utworzyć „Ligi Polskiej" obywatele Midowicz i Zahajkiewicz. Delegaci obecni nie koniecznie podzielali opinią powyższych obywateli co do urządzenia „Wiecu i Ligi," i wybrali ze swego łona komitet z 25 członków, którzy mają się zająć obchodem mającym się odbyć w dniu 3 maja; zarazem został wybrany komitet z 3ch mający się porozumieć z „Zjednoczeniem Rzymsko-Polsko-Katolickiem co do wspólnego obchodu tej rocznicy w powyższym dniu.

Demokraci z 16-ej wardy wybrali w piątek podczas przedwyborów kandydatem na urząd aldermana czyli radzcy miasta ob. Jana Dahlman.

W piątek po południu powiesił się w piwnicy pod swym lokalem położonym pod no. 562 W. Division ul. salonista Charles Holzaphel. Cierpiał na „delirium tremens."

Kowal Antoni Szczesny Polak, mieszkający pod no. 723 W. 18 str., został w piątek wieczorem, o godzinie 9 przejechany w pobliżu 48ej ul. przez pociąg kolei C. B. & Q. i utracił prawą rękę, a zresztą odniósł pokaleczenia wewnętrzne. Lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu.

W piątek doniesiono do biora władzy zdrowia o 12 wypadkach ospy. Pomiędzy chorymi znajdują się: Katarzyna Górecka, licząca lat 7, z pod no. 915 W. 18 ul.; Magdalena, Józefina i Paulina Jankowskie, liczące pierwsza 5, druga 4 lata, a trzecia 8 miesięcy; rodzice ich mieszkają pod no. 975 Washtenaw ave.

Na kandydatów na konstablerstwo w Town of Lake zgłosiło się 10 aplikantów; porzebnych jest trzech. Przy piątkowych przedwyborach wybrali demokraci: M. Fleming'a, V. Fitzpatrick'a i Jana Gołembiewskiego.

W środę wieczorem odbyło się w hali czeskich sokołów przy Emma ulicy posiedzenie w celu roztrzygnięcia ogłoszonego jeszcze w początku zeszłego roku konkursu literackiego im. Mikołaja Kopernika na nowelki i powiastki na tle życia amerykańskiego. Do komitetu konkursowego należą obywatele M. Drzymała, Z. Słupski, M. A. LaBuy, J. F. Smulski i J. Xelowski. Na konkurs nadesłano 10 utworów. Z tych zostały wycofane dwa przez autorów, jeden wyłączono, ponieważ nie był ukończony, a inny, ponieważ nie odpowiadał warunkom konkursu. Pozostało więc o współubieganie się o nagrodę 6 utworów: — „Politykier," „Pan redaktor w zalotach," „Wyrównane różnice," „Za oceanem czyli w raju." „Zemsta pana Ksawerego" i „Dla idei czy dla złota." Utwory te osądzili już poprzednio pp. Andrzejkowicz, prof. Boeck z Philadelphii, dr. Kałussowski z Washingtonu, A. Satalecki i S. Modrzejewski z Chicago. Na posiedzeniu w środę nie zadecydowano jeszcze stanowczo, któremu z utworów wspomnianych należy się nagroda pierwsza, druga, trzecia lub ostatnia, gdyż może być zresztą, że niektóre z tych utworów wspomnianych dla jednej lub drugiej przyczyny zostaną odunięte. Sprawę osądzi sam komitet.

W niedzielę wieczorem zgromadzili się „Weterani Polscy" w hali ob. T. Nalepińskiego przy Noble ulicy, aby się naradzić nad programem urządzenia obchodu dnia Kościuszkowskiego ze swej strony, (obchód ten nie ma żadnej styczności z obchodem w dniu 3go maja). Dawniejszy program, o którym donieśliśmy w swym czasie, został cokolwiek zmieniony. W dniu 1 kwietnia odbędzie się o godzinie 9ej solenne nabożeństwo w kościele św. Trójcy przy Noble ulicy, projektowany wymarsz do Humboldt parku został zaniechany, a na to miejsce odbędzie się w samą 100-letnią rocznicę bitwy pod Racławicami (w środę 4 kwietnia) obchód — prawdopodobnie w hali położonej pod num. 779 Milwaukee ave., lub też w hali, jaką komitet obchodowy wybierze, o czem doniesiemy w przyszłym tygodniu.

Dla zbieraczy znaczków pocztowych.

Z Nowego Yorku donoszą 15go marca: Przy sprzedaży zbiorów W. F. E. Gurley'a, z Springfield, Ills., i innych w lokalu towarzystwa „Philatelic Society" płacono bardzo wysokie ceny za rzadkie znaczki. Najgłówniejszym ze znaczków Gurley'a była marka pięciocentowa z czasów konfederacyi, z Ala., i to w oryginalnej kopercie.

Nasamprzód podano $80 a na końcu kupił ją ktoś za $575. Dwa 5-centowe znaczki z Macon, Ga., na tle czarnem i żółtem, zostały sprzedane po $36 każda. Pięcio centowy znaczek z Macon z pojedyńczą obwódką został nabyty za $105. Za dwu-centowy marynarski znaczek, na którym w zielonym kolorze był wydrukowany wyraz „error" zapłacono $8; za nieużywaną $20 markę $31, a za dawną markę cłową w wysokości $500 zapłacono $72.50.

Upadek powstania brazylijskiego.

Brazylijskie powstanie, o ile się takowe odnosiło do portu Rio de Janeiro, nie było niczem innem, jak krwawą komedyą. Trwało pół roku. Przez cały ten czas było można użyć pod względem floty powstańców w owym porcie wyrażenie jakie jen. Grant użył w ostatecznem sprawozdaniu o amerykańskiej wojnie domowej po względem nieszczęśliwego stanowiska jen. Butler w pobliżu Bermuda Hundred nad rzeką James w Virginii: „He was bottled up" (był zakorkowanym lub zamkniętym jak butelka). Zamknięcie zostało jeszcze uzupełnionem przed przybyciem floty prezydenta Peixotto do portu Rio.

Podburzyciel do powstania admirał de Mello ulotnił się już kilka tygodni temu, jak niezdrowa para z butelki. Jego następca da Gama opierał się jeszcze przez niejaki czas, lecz nareszcie ubiegł na portugalski statek wojenny.

Najbardziej wzruszającem zaś jest, że naczelnicy powstańców w porcie Rio de Janeiro przedłużali kroki nieprzyjacielskie, których bezskuteczność dobrze znali, jeszcze wtenczas, gdy się żółta febra coraz bardziej rozszerzała w porcie i w mieście.

Sposobność do honorowego cofnięcia się mieli przywódzcy powstańców. Peixotto wyrzekając się przywłaszczenia sobie władzy, rozporządził wolny wybór nowego prezydenta i wiceprezydenta brazylijskiej rzeczypospolitej i nowego prawodawstwa narodowego i przytem przyobiecał że nie będzie kandydatem prezydyalnym i że ustąpi swą władzę prawnie wybranemu następcy.

Wtenczas to powstańcy za pośrednictwem naczelnika eskadry amerykańskiej, contre-admirała Benham, byliby mogli zawrzeć pokój honorowy. Nie uczynili tego, narazili się przez zuchwałe strzelanie do amerykańskich statków handlowych na surową naganę ze strony Benhama i prowadzili dalej bezużyteczną walkę w porcie. Tym czasem ponieśli i powstańcy w wnętrzu kraju kilka dolegliwych porażek.

Wybory narodowe zaś doprowadziły nietylko w „stanie", w którym leży Rio de Janeiro, lecz i w większości 20 innych stanów do zwycięztwa konstytucyi państwa. Prezydent i wiceprezydent są wielce poważanymi ludźmi i zdaje się, że Peixotto rzetelnie dotrzyma obietnicy oddania im prawnej władzy.

Wogóle więc upadła rewolucya brazylijska. Być wspaniałomyślnym dla zwycięzonych powstańców, jak to Stany Zjednoczone postąpiły wobec buntu o wiele większego, nie jest zwyczajem południowo-amerykańskim. A jeżeli portugalsko-amerykańska rzeczpospolita postąpi według wzoru hiszpańsko-amerykańskiego, to tamtejsi powstańcy będą za to mogli podziękować ich bezrozumnym i bezsumiennym przewodnikom.

Brazylijska rzeczpospolita nie jest jeszcze cztery lata starą, lecz miała już cały szereg przykrych wstrząśnień. Czyż nareszcie wnijdzie na tor dalszego spokojowego rozwoju? Jeżeli pójdzie według myśli nowego Pr. Moraes'a, to niezawodnie tak uczyni. Nie jest on awanturnikiem, a od dłuższych lat zamożnym plantatorem kawy, od 20 lat otwartym republikaninem, i jest głównym autorem teraźniejszej liberalnej konstytucyi Brazylii, był niedawno temu prezesem Senatu brazylijskiego i dotychczas okazywał iż ma stały charakter i istną wolę. Niestety tylko mała część ludu brazylijskiego może się wznieść do duchowych wyżyn takiego człowieka i instytucyi przez niego utworzonych.

Stan oblężenia w Denver.

Z Denver, Colorado, donoszą 15 marca: Gubernator Stanu Colorado zamianował nowych członków władzy straży ogniowej i policyi w Denver, co się jednakże mieszkańcom miasta nie podobało. Gubernator dowiedziawszy się o tem zwołał milicyę, i telegrafował do Washingtonu o nadesłanie wojska regularnego; z Washingtonu jednakże nie dostał odpowiedzi. Milicya obstawiła wprawdzie ratusz, lecz nie mogła wnijść do niego, gdyż tam znajdowała się policya miejska i 350 obywateli broniących praw mieszczan w Denver.

Gubernator Waite obstawił także swój dom milicyą, gdyż się obawiał napadu ze strony obywateli.

W dniu 16 marca o godzinie 8:30 cofnięto straż z przed domu gubernatora.

Cała sprawa chodziła, jak się zdaje o to, że gubernator chciał znieść z urzędu komisarzy Orr i Martin (od straży ogniowej i policyi); ci jednakże przybyli w piątek rychło rano do swych biór, chociaż nie załatwiali żadnych interesów. Orr twierdzi, że gubernator chciał tylko przestraszyć władze miejskie, i że widząc, iż to mu się nie udało, nie przedsięweźmie dalszych kroków gwałtownych. Martin, kolega Orr'a, jest tego samego zdania.

Wszystkie bióra miejskie były w piątek otwarte, lecz nie załatwiano żadnych spraw. Mała liczba policyantów patroluje po mieście, główna ich siła znajduje się zaś w piwnicy ratusza.

Późno wieczorem donoszą z Denver: Walka jest skończoną; burze wojenne ustały. Cała kwestya, czy gubernator ma prawo znieść z urzędu komisarzy policyi i straży ogniowej i zastąpić ich przez ludzi przez niego wybranych, zostanie roztrzygniętą przez najwyższy trybunał stanu Colorado.

Kilku dobrych polskich zecerów znajdzie stałą pracę w drukarni „Gazety Polskiej."

Listy polskie na poczcie.

930	Borowsky Annie	1132	Mazurk'ewicz M
941	Blocho-ski Mich	1135	M jrowitz S
944	Borkowski Paul	1136	Mersich I
948	Bregowski F	1139	Mikucz J
951	Bronikowski Jos	1142	Mordry J
953	Budjański L	1150	Niemaszyk J
955	B jan Martin	1151	Nietupzky I
953	Caracisz J	1155	Pawełko K
967	Dąbrowski Felix	1167	Pokuta I
974	Dobr w-lski Wal	1168	Polasiński R
979	Drosdowitech Mr	1169	Pollak A
980	Drzymała Julia	1170	Pomopski J
983	Dumic Stefan	1171	Porchin-ky A
984	Dworak Albert	1174	Raczko A
985	D gdon Zofia	1186	Rak M
999	Fijałkowsi Kaz	1178	Rebiński A
1001	Gawlik Józef	1188	Rojkiewicz P
1011	Goniondski S	1194	Rozic P
1014	Granat Jano	1199	R schowski J
1023	Grz. śkowiak W	1200	Ruzinek J
1024	Gudenowski Mat	1201	Ruzic T
1025	Gurski Jan	1202	Rusicka K
1026	Gyhra Franc Mrr	1203	Ryhsry J
1049	Hruzu Jadosław	1204	Sśsta J
1050	Hudzik Ffancisz	1233	Sido Knapik
1051	Huruzek M	1235	Sindert J
1055	Iwiński Morean	1236	Skarbek J
1056	Jabłońska Apol	1241	Sroka R
1057	Jabłońska Th	1257	Szukerman A
1058	Jakób Paul	1258	Szopiński J
1059	Jakubowicz Mik	1259	S kadankis J
1060	Jorema Gre or	1260	Szmański M
1061	Ja muzkiewisz K	1261	Szymczak A i K
1062	Jcske Miss Otil	1262	Tansa T
1064	Jovanowicz Ant	1264	Taraba M
1068	Kaczmarek St	1265	Tarnopolsky
1069	Kamiński L	1266	Tarozas F
1070	Kanka J	1267	Tarnagrodski L
1074	Karp nski J	1275	Tom yer L
1075	Każba T	1276	Tosokyan H
1076	Kędziorski M	1177	Truskowski M
1081	Klimkowski D	1301	Wens'k P
1082	Kinza J	1302	Wujcik J
1036	Kokotel J	1303	Zabna J
1088	Kolński J	1304	Zaleta Martin
1089	Kolka M	1305	Zargba A
1091	Korzenieski M	1306	Zasadil T
1095	Kozmała J	1307	Zeleński F
1102	Kucera S	1308	Zeman Józef
1103	Kuczinski J	1309	Zientarski F
1105	Kuczin I	1310	Zirz J
1112	Lak-bek J	1312	Zozajski J
1129	Margolis B	1314	Żukowski S
1130	Matek J	1316	Zyka A
1131	Maluszak K		

Polacy chcą powiesić żyda.

Z Buffalo, N. Y., donoszą 18 marca: Wczoraj po południu przywołano cały oddział policyi do ósmego okręgu, aby rozpędzić tłuszczę i zapobiedz wieszaniu. W środę wieczorem Louis Gerstman, żyd, właściciel składu ubiorów, strzelał do Bernarda Relkowskiego, który w towarzystwie innego Polaka — chciał go pobić w własnym jego składzie. Wczoraj chciał się Gerstman wyprowadzić ze swego lokalu; tymczasem rozniosła się pomiędzy Polakami pogłoska, że Relkowski umarł.

Tłum natychmiast pobiegł do składu, w którym Gerstman dowiedziawszy się o co chodzi, zabarykadował się, i za pomocą kamieni i pałek wybił każdą szybę i nareszcie wywalił drzwi. Gerstmana wywleczono ze składu, zarzucono powróz na jego szyję i zawleczono do najbliższego słupa telegraficznego. Chciano go już powiesić gdy nadbiegły cztery wozy patrolowe, napełnione policyantami, którzy ocalili żyda, który następnie pod silną eskortą policyantów przewiózł swe „manatki" do innej części miasta."

Skarb domowy.

W porównaniu z licznemi bezpożytecznemi lekarskiemi pismami i pamfletami zawierającemi ogłoszenia, któremi kraj jest obecnie zalany, pismo skromne zwane „Światło", tworzy zaszczytny wyjątek.

„Światło" jest wydawanem w interesie dobrze znanego lekarstwa Dr. Piotra Gomozo, przez Dr. Peter Fahrney w Chicago, Ill.

Uzyskało sobie zaufanie jego licznych czytelników przez pojedyńczą i żarliwą mowę w sprawie zdrowia, i tysiące skorzystały ze sposobności podanych w jego kolumnach. Treść w niem zawarta jest rozmaitą, popularną i pożyteczną i obejmuje wypracowania o różnych dolegliwościach, jakie ciało ludzkie odziedzicza, cenne wzmianki, jak zachować zdrowie i jak je odzyskać, gdy zostało utraconem, oprócz licznych świadectw od osób, które zostały wyleczone przez leczące przymioty Dr. Piotra Gomozo, gdy już się znajdowały na krawędzi rozpaczy.

Małe to pismo jest istotnie Skarbem Domowym, który uważnym czytelnikom zaoszczędzi niejednego dolara za rachunki doktorskie i aptekarskie, a zwłaszcza w tych dniach epidemicznych, kiedy grypa, ospa i inne choroby tak grasują. Misya jego jest natury samarytańskiej, i wydawca zaprasza każdego bez względu na jego powołanie, aby pomagał w dobrem tem dziele.

Zaproszenie doktora nie polega na próżnem i miałkiem uczuciu, lecz jest żarliwem i prawdziwem sprawozdaniem człowieka, który sam jest nieznużonym pracownikiem. „Potrzebujemy gorliwych tylko pracowników", powiada Dr. Fahrney w swem piśmie. „Ludzie, którymi powoduje wola czynienia dobrze swym cierpiącym współtowarzyszom ludzkim, mogą się zgłosić po agencye dla Dr. Piotra Gomozo i otrzymają takowe, gdyż jest zamiarem pracować niezależnie od aptekarzy i tych, którzy są zainteresowani w sprzedaży handlowych towarów.

„Światło" zostanie wysłane bezpłatnie wszystkim tym, którzy przyślą ich nazwisko i adres do wydawcy Dr. Peter Fahrney, 112—114 South Hoyne Ave., Chicago, Ill.

Ostatnie wiadomości.

Madryt, 19 marca. Wczoraj podczas zwyczajnej procesyi w niedzielę palmową, młody majtek Vasquez strzelał do obrazów Zbawiciela i Matki Bozkiej, wołając przytem: „Niech żyje anarchia!" Chciał ubiedz, został jednakże schwytany i ma tylko energicznemu wkroczeniu policyi do zawdzięczenia, że nie został poszarpany na kawałki przez rozjątrzony lud.

Rzym, 19 marca. Wczoraj wieczorem odkryto w kurytarzu teatru w Lucca maszynę piekielną, przy której znajdował się tlący zapalnik.

Madryt, 19 marca. Z wyspy Cuba donoszą urzędownie, że można się spodziewać wielkich rozruchów, gdyby rząd odrzucił propozycye Mauras'a odnoszące się do politycznych reform.

Crawfordsville, Ind., 19 marca. W Hillsboro otruła się wczoraj cała familia dr. Hayes'a konserwowaną kurzyną. George Busby, robotnik w familii, umarł już, a dr. Hayes i jego teściowa pani Ripers leżą w konaniu. Inni członkowie familii może wyzdrowieją.

Polski organista

i nauczyciel posiadający chlubne świadectwa, który praktykował w Stanach Zjednoczonych, lecz wskutek zamknięcia szkoły, został bez zatrudnienia, poszukuje posady w polskiej parafii. Łaskawe oferty proszę adresować do:

Antoni Piantkowski,
400 Gilzen Alley, Reading, Pa.
9—11

Ceny Targowe.

Chicago, 20 Marca 1894

Żywe świnie	3.75—4 55
Owce	2 50—3.75
Bydło, 100 funtów	1.95—.375
Owies	30—33
Pszenica	51—57½
Żyto	47½
Siano	5.50—10.00
Len	1.37½
Kukurydza	33½—36½
Indyki, funt	6—9½
Kaczki	9—11
Kury	8—8½
Miód, funt	6—15
Masło	10—21
Jabłka	4.50—6.25
Gęsi, funt,	6.00—8.00
Tymotka	4.00—4.15
Żebra, 100 funtów	5.62½
Buteryna, funt.	13—18
Kartofle	45—55
Koniczyna	8.75—9.10
Cebula buszel	45—55
Peklowina } beczułka	11—12½
Smalec } beczułka	6.60
Ser	9—13
Banany, pudło	1.25—1.50
Groch, buszel	87—90
Ćwikła, beczka	1.00—1.25
Fasola	1.00—1.55
Jęczmień	40—55
Cytryny	3.25—3.50
Borowki czerwone	4.75—7.00
Ryż	4—6½
Cukier	3½—5⅜
Herbata	18—70
Kawa	19—33
Syrop	14—20
Malas	15—35
Jaja	10⅛—11
Spirytus	1.15
Kapusta 100	3.00—5.00
Sałata beczka	2.00
Ogórki, tuzin	1.00—1.50
Młody groch, case	1.00